

TADEUSZ WOLSZA

## STOWARZYSZENIE „ŁĄCZNOŚĆ” (1888–1893): U ŹRÓDEŁ LIGI NARODOWEJ<sup>1</sup>

Tajne stowarzyszenie „Łączność” należało do najlepiej zakonspirowanych organizacji społeczno-politycznych i kulturalnych schyłku XIX w.

Historycy w dotychczas prowadzonych badaniach poświęconych początkom Narodowej Demokracji nie zwracali zbyt wielkiej uwagi na organizację „Łączność”, związaną z genezą Ligi Narodowej. Najwięcej stosunkowo miejsca poświęcił „Łączności” Roman Wapiński. W jednym z wcześniejszych swoich artykułów doszedł on do kilku interesujących, ale — jak się wydaje — nie do końca trafnych ustaleń i opinii. „«Łączność» zgodnie z pierwotnymi założeniami — sugeruje R. Wapiński — miała realizować koncepcje Ligi Polskiej w środowisku inteligentkim. Bardzo szybko też organizacja stała się obok LP ośrodkiem dyspozycyjnym, spełniając przy tym rolę inspiratora nowych propozycji programowych”<sup>2</sup>. Stwierdził ponadto, iż „zasady programowe głoszone przez «Łączność» były bliższe dążeniom polskiego mieszczaństwa oraz że one właśnie, a nie koncepcje LP, doczekają się rozwinięcia po utworzeniu Ligi Narodowej”<sup>3</sup>. Na przywódcę i głównego ideologa stowarzyszenia Wapiński wysuwał Romana Dmowskiego.

Kilka lat później R. Wapiński nie wyciągał już tak bardzo daleko idących wniosków. W monografii o Narodowej Demokracji, we fragmencie poświęconym roli i znaczeniu „Łączności”, nadmienił tylko, że „dzieje tej organizacji [...] nie są do tej pory w pełni zbadane, co utrudnia moim zdaniem dokładne przesłedzenie rodowodu endecji”<sup>4</sup>.

Wzmianki o „Łączności” można znaleźć w pracach Stanisława Kozickiego<sup>5</sup> i Władysława Pobóg-Malinowskiego<sup>6</sup>. W. Pobóg-Malinowski opubli-

<sup>1</sup> Artykuł jest rozszerzoną wersją jednego z rozdziałów pracy doktorskiej *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887–1914. Programy polityka, działalność* przygotowywanej w Instytucie Historii PAN pod kierunkiem doc. dra hab. Jana Molendy.

<sup>2</sup> R. Wapiński, *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stosunku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893–1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 4, s. 821.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 821.

<sup>4</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980, s. 27.

<sup>5</sup> S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (do 1907 r.)*. Londyn 1964, s. 70, 75, 78, 80, 93 i 504.

<sup>6</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Materiały do historii Ligi Narodowej. Komitet Centralny Ligi Narodowej do Komisji Nadzorczej Skarbu Narodowego Polskiego*, „Niepodległość” t. VII, 1933, s. 124; idem, *Narodowa Demokracja 1887–1918. Fakty i dokumenty*. Warszawa 1933.

kował m.in. kilka ważnych dokumentów wnoszących wiele ciekawych i istotnych informacji do genezy LN. Pośrednio dotyczyły one także „Łączności”.

W wymienionych wyżej pracach można znaleźć jedynie fragmentaryczne dane i opinie dotyczące „Łączności”. Brak jest natomiast całościowego opracowania dziejów „Łączności”. Do najistotniejszych kwestii wymagających omówienia należą:

- geneza i powstanie stowarzyszenia,
- miejsce „Łączności” w strukturze organizacyjnej LP i jej stosunki ze Związkiem Młodzieży Polskiej „Zet”,
- koncepcje programowe,
- struktura organizacyjna,
- liczebność, wpływy i struktura społeczno-zawodowa,
- przywódcy centralni i regionalni, główne ośrodki, formy i zakres działania.

Ustalenie tych kwestii pozwoli na przedstawienie wpływów stowarzyszenia „Łączność” na powstanie w 1893 r. LN, jej założenia programowe i główne kierunki działania.

W dotychczasowych badaniach nad genezą LN wiele trudności stwarzał historykom niekompletny stan źródeł archiwalnych. Najważniejsze materiały zdeponowane w Centrali LP (później LN) w Raperswilu, następnie przewiezione do kraju, uległy bowiem w latach II wojny zniszczeniu. Tylko niewielka ich część zdołała się zachować dzięki wspomnianym publikacjom źródeł przez W. Pobóg-Malinowskiego. Archiwalia znajdujące się dziś w kraju są rozproszone głównie w zbiorach rękopiśmiennych bibliotek w Krakowie, Warszawie i we Wrocławiu<sup>7</sup>. Najciekawsze z nich to kolekcja Józefa Zielińskiego<sup>8</sup> i Stanisława Kozickiego<sup>9</sup>. Ostatnio udało mi się dotrzeć do dwóch bezcennych archiwaliów bezpośrednio dotyczących „Łączności”: „Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia « Łączność » od dnia 25 listopada 1888 r. do dnia 1 lipca 1889 r.” i „Uchwały Zjazdu delegatów « Łączności »”<sup>10</sup>.

Przeprowadzona kwerenda zachowanych materiałów pozwala zrekonstruować dzieje „Łączności” i rzuca nowe światło na powstanie LN.

Dzieje „Łączności” były nierozdzielnie związane z działalnością LP i ZMP „Zet”. Zasadniczym celem, do którego dążyła Liga było od-

<sup>7</sup> W Krakowie archiwalia znajdują się w zbiorach rękopisów Biblioteki PAN oraz Biblioteki Jagiellońskiej, w Warszawie w dziale rękopisów Biblioteki Narodowej i Biblioteki PAN oraz we Wrocławiu w Bibliotece Ossolineum.

<sup>8</sup> W tym artykule głównie wykorzystano: *Liga Narodowa. Życiorysy i relacje*, t. I—VIII, Biblioteka PAN Kraków, sygn. 7785.

<sup>9</sup> Materiały dotyczące Ligi Narodowej i innych organizacji, Biblioteka PAN Warszawa, sygn. 30.

<sup>10</sup> Wymienione dokumenty znajdują się w Archiwum Gierszyńskiego, Biblioteka Polska w Paryżu, Stowarzyszenie „Łączność”, s. nlb. (odbitka w zbiorach autora). Chciałbym w tym miejscu podziękować panu M. Prokopowi i innym pracownikom Biblioteki w Paryżu za odszukanie i przesłanie odbitek. Zgodnie z sugestią biblioteki, ze względu na tymczasowy charakter opracowania zbiorów Gierszyńskiego, zrezygnowałem z numeracji stron cytowanych dokumentów.

zyskanie niepodległości. Realizację tych zamierzeń czołowi działacze ruchu ligowego chcieli oprzeć przede wszystkim na chłopach i robotnikach. Wiele uwagi (przez „Zet”) poświęcali także młodzieży uczącej się w gimnazjach i na wyższych uczelniach. Po raz pierwszy zainteresowali się również sprawami rzemieślników. Ponadto za ważny problem uznali wsparcie Skarbu Narodowego, nad którym sprawowali całkowitą kontrolę<sup>11</sup>.

W styczniu 1888 r. Centralizacja ZMP „Zet” podpisała porozumienie z Komitetem Centralnym LP. Podobną umowę, za sprawą Zygmunta Balickiego, Liga zawarła również z redakcją paryskiej „Pobudki”. Czteropunktowa umowa formalnie podporządkowywała „Zet” LP. ZMP zgadzał się z ogólnymi zasadami programowymi Ligi, dlatego też „uważał za konieczny swój obowiązek wejść w bliższe stosunki z nią”<sup>12</sup>. Natomiast w zaborze rosyjskim kierownictwo związku zdecydowało się na całkowite wcielenie do LP<sup>13</sup>. Wiele uwagi LP i ZMP „Zet” poświęcały sprawie zakładania nowych organizacji, kół, grup itp., które mogły realizować zadania postawione przez kierownictwo ruchu ligowego. Organizacje związane z LP dążyły do uświadomienia i upolitycznienia podstawowych mas społeczeństwa: chłopów, robotników, rzemieślników oraz młodzieży.

Od wiosny 1888 r. w „Zet” narastał stopniowo problem członkostwa młodzieży starszej, która luźno była związana z uczelniami lub je opuszczała. Byli to głównie eksterni, akademicy kończący studia lub relegowani. Dla utrzymania więzów politycznych z tą młodzieżą, a przede wszystkim w celu wykorzystania doświadczenia działaczy uczelnianych w nowych środowiskach, Centralizacja w porozumieniu z KC LP podjęła decyzję o powołaniu nowej organizacji „Łączność”.

W czerwcu 1888 r. najprężniejsze wówczas warszawskie środowisko „Zetowe” zdecydowało zwołać zebranie eksternów. Ostatecznie zjazd odbył się 25 listopada 1888 r. w Warszawie<sup>14</sup>. Uczestniczyło w nim 20 delegatów. W czasie dwudniowych obrad powołali oni stowarzyszenie „Łączność”. W myśl założycieli winno ono być niezależne od ZMP<sup>15</sup>. Natomiast członkowie „Łączności” widzieli konieczność podporządkowania się LP. Już na drugim zjeździe Centrali LP w Quarville (1889 r.), delegat „Łączności”<sup>16</sup> złożył sprawozdanie z działalności stowarzyszenia. Podobnie uczynili

<sup>11</sup> Hasło powołania Skarbu Narodowego rzucił, wzorując się na tradycji irlandzkiej, Agaton Giller. Konkretnie projekt organizacji i działalności Skarbu przedstawił T. T. Jeż (Z. Miłkowski) w wydanej w 1887 r. broszurze „Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym”. Pierwsza składka wpłynęła w listopadzie 1886 r., a złożył ją Reiff.

<sup>12</sup> Pobóg-Malinowski, *Narodowa Demokracja...*, s. 61.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>14</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Jak podaje I. Koberdowa (w: *Materialy II Zjazdu delegatów Ligi Polskiej w Quarville w 1889 r.*, „Z pola walki” 1978, z. 3, s. 219), sprawozdanie odczytał T. Dowgird. Przy okazji autorka dodała, że był to nieznaną epizod z życia Dowgirda. Jak sądzię, I. Koberdowa mylnie odczytała ps. Dowg. podany w tekście dokumentu. T. Dowgird nie miał żadnych powiązań z LP i jej przybudówkami. Wiele faktów natomiast wskazuje, że sprawozdawcami „Łączności” byli Erazm Kobyłański bądź Alojzy Dłuski.

kolejni delegaci-sprawozdawcy na następnych zjazdach władz LP<sup>17</sup>. Także statut stowarzyszenia, który — niestety — nie został dotychczas odnaleziony, niebawem uzyskał aprobatę kierownictwa Ligi.

Jak wynika z powyżej przedstawionych faktów, „Łączność” mieściła się w strukturze organizacyjnej LP. Była jej wyspecjalizowaną organizacją kulturalno-oświatowo-polityczną. Należy również podkreślić, że kierownictwu stowarzyszenia udało się zachować bliskie kontakty i współpracę z inną, podległą LP, organizacją ZMP „Zet”. Wielu działaczy stowarzyszenia „Łączność” jednocześnie pozostawało w szeregach „Zet”. Zjawisko to szczególnie odnosiło się do studentów relegowanych z uczelni. Z chwilą opuszczenia środowiska akademickiego członkowie „Zet” stawali się często działaczami „Łączności”. Po odbyciu kary, powracali na uczelnie będąc już w „Łączności”, ponownie wchodzili w szeregi ZMP. Jednym z członków „Łączności”, który przeszedł taką drogę był m.in. Waław Męczkowski. Dlatego też w wielu wypadkach jest niezmiernie trudno rozgraniczyć działalność prowadzoną przez „Łączność” i ZMP.

Koncepcje programowe „Łączności” były zbieżne z ideologią Ligi Polskiej. Stowarzyszenie stało również na gruncie walki o niepodległość. W uchwałach zjazdów, broszurach oraz obszernej publicystyce prasowej działacze „Łączności” precyzowali ponadto sposób osiągnięcia wyznaczonego celu. Realizacja programu niepodległościowego, w generalnych kwestiach nie różniła się od propozycji, jakie sugerowała Liga Polska. Nie bez znaczenia był tu fakt, że autorami koncepcji programowych obu organizacji byli ci sami ludzie. Część kierownictwa stowarzyszenia mocniej akcentowała sprawę nierealności powstania, jako drogi-metody prowadzącej do odzyskania niepodległości. W jednym z zeszytów „Z dzisiejszej doby” postulowano: „nie wyrzekamy się czynnego protestu, ale [redakcja — T. W. uważa, iż dalszy ruch powstańczy jest niemożliwy, a więc aspiracje w tym kierunku są szkodliwe”. W zaborze rosyjskim powstanie miało być zastąpione bliżej nie sprecyzowanymi działaniami rewolucyjnymi, „działalność musi mieć charakter rewolucyjny w treści, jak i wyborze środków. Wybuch powstania zastąpić może rewolucja chronicznie działająca, stała i planowa”<sup>18</sup>. Ponadto w trakcie obrad II Zjazdu delegaci „Łączności” zastanawiali się nad propagowaniem haseł na wypadek ruchów rewolucyjnych z myślą przyciągnięcia ludu wiejskiego i miejskiego. Mimo podkreślenia wagi tych kwestii, postanowiono odłożyć je do przyszłego zjazdu<sup>19</sup>. Obecny stan badań nie pozwala na bliższe określenie konkretnych przesłanek i chociażby przybliżonego terminu planowanej rewolucji. Można jednak z całą pewnością stwierdzić, że decydenci „Łączności” byli zwolennikami systematycznych i planowych przygotowań zakończonych nagłym i zdecydowanym wystąpieniem. Kierując się potrzebami przygotowania społeczeństwa do przyszłego wybuchu-rewolucji, władze „Łączności” zalecały „od każdego wziąć to, co dać może i nie pogardzać nawet

<sup>17</sup> Trzeci zjazd LP odbył się w 1890 r. w Paryżu, czwarty w Zurichu w 1891 r. Zjazd w Zurichu połączony był z obchodami 100 rocznicy Konstytucji 3 Maja.

<sup>18</sup> *W. XXX rocznicę powstania styczniowego*, Kraków 1893, s. 14—15.

<sup>19</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

najdrobniejszą usługą”<sup>20</sup>. W opiniach kierownictwa stowarzyszenia współczesne im masy nie były dostatecznie przygotowane do działalności politycznej, a tym bardziej do powstania. „Jednak ludzie owi — jak pisali „łącznościowcy” — stanowią cenny materiał, który w rękach zdolnego kierownika może być bardzo pożyteczny. Nie nadają się oni do spisku, przy wybuchu często zawodzą, ale wezwani do spokojnej, mrówczej, organicznej pracy, ciągle zachęcani i pouczeni wspólnymi siłami mogą robić bardzo wiele”<sup>21</sup>. Prowadzenie prac uświadamiających na przełomie osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych lat XIX w. — szczególnie wśród chłopów, robotników i rzemieślników — miało służyć rozszerzaniu bazy społecznej organizacji i przygotowywanego przez nią ruchu niepodległościowego. W zamyśle LP stowarzyszenie miało być jakby łącznikiem między centralą a społeczeństwem. Szczególnie dotyczyło to kontaktów ze środowiskami małomiasteczkowymi i wiejskimi, gdzie Liga miała największe kłopoty z dotarciem.

Szczegółowy program działania miał służyć realizacji wspomnianych wyżej zasad ogólnych. Delegaci stowarzyszenia opracowali go dopiero podczas obrad II Zjazdu. Uczestnicy I Zjazdu w 1888 r. uważali bowiem, że „po dłuższym doświadczeniu i praktyce łatwiej będzie można określić zadania i cele nowo zawiązanego stowarzyszenia”<sup>22</sup>. W czasie obrad II Zjazdu delegaci przegłosowali tezy nowych uchwał. Najważniejsze z nich dotyczyły zakładania bibliotek przy każdej grupie terenowej. Postanowiono zorganizować biblioteki i czytelnie dla uczniów szkół średnich, rzemieślników i robotników. W środowisku wiejskim na działaczy prowincjonalnych nałożono obowiązek prowadzenia bibliotek ludowych. Wiele uwagi zebrani poświęcili Kołom Oświaty Ludowej. Zjazd uchwalił postulat nakazujący zakładanie filii warszawskich KOL. Wśród innych uchwał zwracały uwagę ponadto te, które mówiły o stałej obserwacji życia politycznego na prowincji oraz o werbowaniu kobiet do stowarzyszenia. Kierownictwo „Łączności” zalecało swoim członkom „zajmować posady, które dając utrzymanie, pozwalają zajmującym je wywierać znaczny wpływ na wiele ważnych stron życia społecznego na prowincji, np. posady lekarzy wiejskich, sekretarzy przy sądach gminnych, adwokatów małomiasteczkowych, pisarzy gminnych, nauczycieli wiejskich itp.”<sup>23</sup>. W celu zwiększenia operatywności Zjazd postulował utrzymywać łączność między poszczególnymi kołami. Dotyczyło to m.in. informacji o wakujących posadach. Przy czym ustawa Zjazdu uwypuklała problem wolnych miejsc pracy dla rzemieślników chcących osiedlić się i pracować na wsi<sup>24</sup>. „Łączność”, wedle zaleceń władz, winna ponadto czuwać nad funkcjonowaniem instytucji handlowych. Tę inicjatywę według delegatów można było realizować przez „organizowanie wykładów w zakresie szkół średnich, zakładanie księgarni prowincjonalnych, sklepów wiejskich na zasadzie spółki itp.”<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Uchwały delegatów Zjazdu „Łączności”.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ibidem.

Najwyższą władzą ustawodawczą stowarzyszenia był Zjazd delegatów, który obradował raz do roku w czerwcu. Uczestnikami Zjazdu byli delegaci kół regionalnych oraz przedstawiciele władz organizacji. Każde koło prowincjonalne otrzymało po jednym mandacie oraz dodatkowe — uzależnione od liczby członków. Na każdym z trzech działaczy regionalnych przypadał jeden delegat<sup>26</sup>. W obradach pierwszego Zjazdu brało udział 20 delegatów, natomiast na drugi przybyło 15 zamiast planowanych 18<sup>27</sup>. Koło warszawskie otrzymało 7 mandatów, płockie — 2, radomskie — 2, piotrkowskie — 1, łomżyńskie — 1, suwalskie — 1, odesskie — 1. Delegat Petersburga spóźnił się i przybył do Warszawy po zakończeniu zjazdu.

Pracami zjazdu kierowało każdorazowo powoływane prezydium w składzie: prezes, zastępca i sekretarz. Jak można sądzić, członkowie prezydium wywodzili się z kierownictwa stowarzyszenia. Na drugim zjeździe do najwyższych władz weszli wyłącznie jawni członkowie zarządu „Łączności”, wszyscy byli jednocześnie działaczami LP. Prezydium posiadało kilka uprawnień organizacyjno-porządkowych. Mogło m.in. odbierać głos przemawiającym delegatom, bądź przerywać dyskusję. Ponadto w imieniu zjazdu udzielało nagany i nakładało kary pieniężne na spóźniających się lub nieobecnych nie usprawiedliwionych delegatów.

Najistotniejszą sprawą dla zjazdu było ustalenie, przedyskutowanie i uchwalenie zakresu i form działania stowarzyszenia.

Po zakończeniu każdego zjazdu jego uczestnicy uchwalali dokument: „Ustawy Zjazdu delegatów «Łączności»”. Podjęte w nim decyzje były obowiązujące dla członków stowarzyszenia w całym okresie międzyzjazdowym.

Ponadto w czasie obrad wybierano w tajnym głosowaniu zarząd stowarzyszenia. W skład zarządu wchodziło 3 członków jawnych. W wypadku rezygnacji jednego z nich (lub z powodu innych okoliczności) zarząd miał prawo powołać 2 dodatkowych tzw. członków tajnych. W tej ostatniej sprawie ściśle kierownictwo stowarzyszenia zwróciło się do KC LP o wyznaczenie odpowiednich kandydatów<sup>28</sup>.

Zarząd kierował sprawami stowarzyszenia i koordynował pracę grup regionalnych między posiedzeniami zjazdu. Ze swojej działalności był rozliczany na każdym zjeździe. Wybór tego samego zarządu na następną roczną kadencję był traktowany zarazem jako votum zaufania dla całokształtu prowadzonej działalności. W czasie trwania zjazdu członkowie zarządu posiadali identyczne prawa jak delegaci regionalni.

Do podstawowych obowiązków zarządu należało utrzymywanie łączności z grupami regionalnymi. Władze stowarzyszenia posługiwały się w tym celu tzw. łącznikami z warszawskiego koła „Łączności”. Każdy delegat objazdowy z zarządu „załatwiał dla kilku grup wszelkie interesy komisowe w zakresie «Łączności» wchodzące”<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Uchwały Zjazdu delegatów „Łączności”.

Podczas obrad II Zjazdu zarząd uzyskał 2 bardzo istotne atrybuty: przyjmowania nowych członków niezależnie od decyzji grup okręgowych, wedle własnego uznania, oraz prawo nawiązywania stosunków z innymi organizacjami<sup>30</sup>.

Zarząd „Łączności” zbierał ponadto materiały nadesłane z regionów a dotyczące ważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych prowincji: ucisku ekonomicznego, nadużycia władz i administracji carskiej, rusyfikacji szkół, urzędów gminnych, sądów oraz pozostałych instytucji, prześladowania narodowościowego i religijnego (unicy), objawów demoralizacji i uległości społeczeństwa wobec Rosjan, bezrobocia, zaburzeń itp. Zebrany w taki sposób materiał dokumentalny następnie przekazywany był do sekcji redakcyjnej w warszawskiej grupie „Łączności” w celu literackiego opracowania i dalszego wykorzystania w pracy polityczno-uświadamiającej. Obok tego zarząd przyjmował szczegółowe informacje i listy rekomendacyjne o kandydatach na członków stowarzyszenia i o sympatykach „Łączności”.

Najniższym ogniwem organizacyjnym stowarzyszenia były do 1889 r. grupy regionalne<sup>31</sup>. Tworzyli je działacze objazdowi „Łączności”, specjalnie wysyłani w tym celu przez zarząd, bądź wracający do swoich rodzinnych stron. Wielokrotnie współdziałali z nimi funkcjonariusze LP i ZMP. Na czele kół regionalnych stali ich główni inicjatorzy.

Początkowo, z uwagi na niezbyt wielką liczebność, koła nie rozbudowywały swojej struktury organizacyjnej. Jedynym wyjątkiem była grupa warszawska, gdzie powstały 3 sekcje: oświaty ludowej, redakcyjna i gimnazjalna<sup>32</sup>. Koła regionalne przede wszystkim realizowały statutową działalność stowarzyszenia, m.in. zakładały biblioteki, czytelnie, werbowały członków, zbierały składki i datki na Skarb Narodowy itd. Ponadto do ważniejszych spraw należała obserwacja panujących stosunków i szczegółowe informowanie o tym zarządowi. W tym celu przy każdym kole działał tzw. członek-korespondent, opracowujący odpowiednie sprawozdania dla kierownictwa stowarzyszenia. Przed każdym zjazdem koła przygotowywały sprawozdania ze swojej działalności, które wysyłały do zarządu.

Fundusze „Łączności” dzieliły się na: ogólne, miejscowe i specjalne<sup>33</sup>. Powstawały one z obowiązkowych składek członkowskich, ofiar jednorazowych, dochodów z balów, koncertów, zabaw, odczytów itp. Na sprawy ogólne zarząd przyznawał 1/3 składek członkowskich. Pozostałymi funduszami dysponowały grupy regionalne. Z dochodów specjalnych 2/3 wysyłano do zarządu, natomiast 1/3 pozostawała w kasach regionalnych. Pieniądze były przeznaczane głównie na cele organizacyjno-administracyjne.

Wiele uwagi kierownictwo „Łączności” i działacze okręgowi poświęcali dyskusji nad charakterem i strukturą kształtującego się stronnictwa. Zasta-

<sup>30</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>31</sup> Dla dalszych lat nie zachowały się materiały omawiające te sprawy. Dlatego też trudno przesądzić czy stowarzyszenie zmieniło swoją strukturę.

<sup>32</sup> Uchwały Zjazdu Delegatów „Łączności”.

<sup>33</sup> Ibidem.

nawiano się, czy należy dążyć do utworzenia partii o zwartej strukturze czy tylko do uformowania luźnego stowarzyszenia.

Wariant pierwszy zakładał powołanie organizacji kadrowej, dość głęboko zakonspirowanej. Byłaby to więc początkowo partia o małym zasięgu, bez szerokiego oparcia w masach, ale złożona z wypróbowanych i doświadczonych działaczy. Jak należy sądzić, dopiero w dalszej perspektywie funkcjonariusze partyjni mieli rozpocząć agitację wśród ludności małych miasteczek i wsi werbując nowych członków.

Wariant drugi przewidywał powołanie organizacji bardziej masowej, o luźnej strukturze organizacyjnej, działającej jawnie lub półlegalnie. Obawiano się jednak, że zaniżone kryteria przyjęć spowodują napływ ludzi przypadkowych i mało aktywnych.

Na podstawie obserwacji pierwszych lat działalności stowarzyszenia można sądzić, że zwolennicy żadnego z tych kierunków nie uzyskali zdecydowanej przewagi. Kierownictwo „Łączności”, wobec braku uzgodnienia stanowiska, zwróciło się w tej sprawie o pomoc i werdykt do KC LP<sup>34</sup>. Jak można sądzić, dyskusja w łonie „Łączności” nad tą kwestią trwała jednak do końca istnienia organizacji.

Latem 1889 r. stowarzyszenie liczyło 64 członków. W Królestwie Polskim pracowało 48 działaczy skupionych w 8 ośrodkach. Najliczniejsza była grupa warszawska złożona z 20 osób. Pozostałe koła prezentowały się znacznie skromniej. W grupie radomskiej było 8 członków, piotrkowskiej 6, lubelskiej i płockiej po 5, suwalskiej 2, łomżyńskiej i kaliskiej po 1. Na terenie Rosji powstały 3 ośrodki. Grupa odeska i petersburska liczyły po 5 działaczy, zaś w sekcji wołyńskiej pracował 1 działacz „Łączności”. Czasowo poza granicami Rosji i Królestwa Polskiego przebywało 5 członków<sup>35</sup>.

Znacznie większe było grono współpracowników i sympatyków „Łączności”. Bowiem, jak należy sądzić, nie wszystkich automatycznie przyjmowano w szeregi stowarzyszenia. „Łączność” współpracowała wówczas przede wszystkim z Kołem Oświaty Ludowej oraz innymi, mniejszymi, organizacjami i grupami, takimi jak: koła ochotniczej straży pożarnej, grupy młodych inteligentów, spółki rolnicze, kółka uczniowskie, czytelnie i biblioteki itp.

Z uwagi na to, że dane liczbowe zachowały się jedynie dla lat 1888—1889 jest niemożliwe dalsze prześledzenie liczbowego rozwoju stowarzyszenia.

W pierwszym okresie wśród działaczy „Łączności” przeważali prawnicy, których było 25. Członkami stowarzyszenia byli także: urzędnicy — 12, lekarze — 8, nauczyciele — 8, gospodarze wiejscy — 8, przemysłowcy — 1. W większych miastach mieszkało 43, w małych miasteczkach i osadach 6, natomiast na wsi 13 członków<sup>36</sup>.

„Łączność” osiągnęła największe wpływy w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym. Swoim oddziaływaniem objęła przede wszystkim chłopów, robotników i rzemieślników oraz w mniejszym stopniu młodzież szkolną.

<sup>34</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem.



Dzisiejszy stan badań nie pozwala jednak dokładnie określić zakresu wpływów stowarzyszenia. Torowało ono jednak wpływy bardziej masowym organizacjom kulturalno-oświatowym będącym pod wpływami endecji oraz samego Stronictwa Demokratyczno-Narodowego.

Do najwyższych władz „Łączności” weszli wyłącznie członkowie należący jednocześnie do kierownictwa LP: Jan Ludwik Popławski, Józef Karol Potocki — bardziej znany pod pseudonimem M. Bohusz, Józef Kamiński, Józef Hłasko, Jan Stecki, Aleksander Więckowski, Bolesław Hirszfeld, Mieczysław Brzeziński, Tadeusz Kozerski i Tadeusz Strzembosz. Jak dowodzę w innym miejscu, władze „Łączności” rekrutowały się ze środowiska redakcji czasopisma „Głos”<sup>37</sup>. Ponadto blisko grona kierowniczego stała grupa działaczy regionalnych. Wśród nich wyróżniali się przede wszystkim: Jan Harusewicz, Antoni Troczewski, Józef Psarski, Ludwik Rutkowski, Wacław Męczkowski, Zbigniew Paderewski, Karol Raczkowski, Stanisław Bukowiecki i Antoni Rząd.

Pierwsi członkowie stowarzyszenia stanowili awangardę związku. Wielu z nich było rówieśnikami, urodzonymi na początku sześćdziesiątych lat XIX stulecia. Naukę akademicką rozpoczynali więc w połowie lat osiemdziesiątych. Do najstarszych zaś działaczy z kierownictwa należeli: B. Hirszfeld (ur. 1849 r.), J. L. Popławski (ur. 1854 r.), J. K. Potocki (ur. 1856 r.) i J. Hłasko (ur. 1856 r.). Jednym z najmłodszych był natomiast organizator KOL Jan Załuska (ur. 1873 r.).

W przeważającej większości grono przywódców centralnych i regionalnych wywodziło się z tzw. studenckich grup płocczan, siedlczan, kielczan, lublinian oraz gimnazjów warszawskich<sup>38</sup>. W Warszawie studiowali najczęściej na wydziale lekarskim i prawie oraz w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach.

Na regionalnych działaczy kierownictwo stowarzyszenia nałożyło głównie obowiązek organizowania kół okręgowych. Od ich operatywności, zaangażowania i zaradności zależały bowiem losy „Łączności”. Przez dłuższy czas stowarzyszenie, jak się wydaje, pozostawało jednak organizacją kadrową. Z pomocą przy zakładaniu prowincjonalnych grup przychodził ZMP „Zet”. Dlatego też pierwsze koła „Łączności” powstały tam, gdzie funkcjonowały prężne grupy „Zetu”. W lipcu 1888 r. na liczące około 85 braci ZMP na poszczególne ośrodki przypadało: w Warszawie 49 członków, Puławach — 9, Kijowie — 12 (kwiecień 1888 r.), Odessie (kwiecień 1888 r.) i Petersburgu po 9<sup>39</sup>.

Z 20 uczestników założycielskiego zjazdu „Łączności” 12 działało w Warszawie. Pozostali zostali oddelegowani do pracy w innych guberniach.

Warszawska grupa „Łączności”, o czym wspomniano wyżej, prowadziła

<sup>37</sup> Por. moje uwagi na ten temat [rec.:] R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893—1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 1.

<sup>38</sup> Jak wynika z badań statystycznych, największa liczba działaczy „Łączności” kończyła gimnazja w Warszawie — 7, Kielcach — 4, Lublinie — 4, Łomży — 3, Płocku — 2, Radomiu — 2 itd. Dane te nie są jednak wyczerpujące.

<sup>39</sup> Pobóg-Malinowski, *Narodowa Demokracja...* s. 63.

prace w trzech sekcjach: oświatowej, redakcyjnej i gimnazjalnej. Sekcja oświaty ludowej początkowo kolportowała nielegalnie prasę i książki sprawowane głównie spoza Królestwa. Później zaczęła wykorzystywać wydawnictwa legalne oraz przystąpiła do działalności półlegalnej. W maju 1889 r. działacze warszawskiej grupy zawiązali m.in. KOL ludu miejskiego liczące 14 członków. W kole pracowało 6 delegatów „Łączności”, natomiast dalszych 8 pochodziło ze stołecznego środowiska literatów. Na początku lat dziewięćdziesiątych w KOL znaleźli się m.in. znany literat i krytyk Władysław Jabłonowski, bracia Stanisław i Kazimierz Chelchowscy, Józef Psarski, Jan Stecki, Zdzisław Dębicki, Bolesław Jakimiak i wielu innych. Głównymi kierunkami działalności KOL były: „1. nauczanie elementarne osób, 2. wydawanie książek zatwierdzonych przez koło [...], 3. wyszukiwanie na wsi amatorów na czytelników „Zorzy”, 4. zbieranie funduszy na powyższe cele, 5. szerzenie idei „oświaty ludu dokona cudu”<sup>40</sup>. Koło wydawało książki ocenzone. Były one adresowane przede wszystkim do rzemieślników. Ich treść dotyczyła kwestii praw robotniczych, prawodawstwa fabrycznego, ekonomii politycznej, stowarzyszeń robotniczych i rzemieślniczych, kosmogonii popularnej. Broszury odnoszące się do praw robotniczych i ekonomii politycznej planowano wydać już we wrześniu 1889 r.<sup>41</sup>

Sekcja redakcyjna szczególnie zwracała uwagę na zbieranie, grupowanie i upowszechnianie wiadomości piętnujących nadużycia władz carskich. Sekcja gimnazjalna zakładała przede wszystkim biblioteki uczniowskie.

W Warszawie mieściła się siedziba władz stowarzyszenia. Zebrania kierownictwa odbywały się przez jakiś czas (1892—93) w mieszkaniu absolwenta szkoły kolejowej Wacława Naake-Nakęskiego. Tu przyjeżdżali delegaci z prowincji i Rosji po wytyczne oraz na zebrania z władzami<sup>42</sup>. Stąd wysyłano delegatów i łączników do kół okręgowych.

W warszawskiej grupie, obok wymienionych już redaktorów z „Głosu”, do wyróżniających się działaczy „Łączności” należeli m.in. Wacław Naake-Nakęski, Stanisław Narutowicz<sup>43</sup>, Ignacy Domagalski, Tomasz Ruśkiewicz, Bolesław Jakimiak, Stefan Surzycki, Ignacy Warchocki, Teofil Waligórski,

<sup>40</sup> J. Załuska, *Kola Oświaty Ludowej (1894—1898)*, „Przegląd Wszechpolski” 1924, nr 3, s. 209.

<sup>41</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>42</sup> J. E. Chmielewski (*Pierwsze lata korporacji studentów Polaków w Kijowie*, „Niepodległość”, t. XIX, Warszawa 1938, s. 118) podał, że według opinii żony Sołtana, jej mąż już w 1890 r. jeździł na zebrania do Warszawy. Natomiast E. Czajkowski (*Proces „Sokola” odesskiego i innych związków polskich w Odessie 1894—1895*, „Niepodległość”, t. IX, Warszawa 1934, s. 20) wspomina, że przebywał dwukrotnie w Warszawie jako delegat odesskiej grupy „Łączności”. W czasie zjazdu poznał on m.in. R. Dmowskiego, A. Więckowskiego, B. Hirszfelda, J. Kamińskiego, W. Męczkowskiego, L. Rutkowskiego, J. Harusewicza, J. Steckiego, B. Jakimiaka, T. Strzembosza, S. Surzyckiego, T. Kozerskiego, J. Hłaskę, J. L. Popławskiego i J. K. Potockiego.

<sup>43</sup> W. Naake-Nakęski (*Organizacja tajna „Łączność” (1892—1893)*, „Gazeta Warszawska” nr 270 z 5 IX 1933 r., s. 5) podał, że w zebraniach brał udział Gabriel Narutowicz. Jak sądzę, chodziło jednak o jego brata Stanisława — redaktora „Tygodnika Powszechnego”. Był on powiązany z obozem ligowym. W Kijowie zaprzyjaźnił się z Z. Wasilewskim. Por. Z. Wasilewski, *Życiorys (1865—1939)*, B PAN Kraków, sygn. 7859, s. 63.

Julian Grabowski i początkowo Stanisław Kościński. Reprezentowali oni różne zawody i środowiska, byli wśród nich lekarze, dziennikarze, prawnicy i nauczyciele<sup>44</sup>. Naake-Nakęski, Domagalski, Warchocki i Grabowski pracowali jako urzędnicy kolei Dęblínsko-Dąbrowskiej, Warszawsko-Terespolskiej i Warszawsko-Wiedeńskiej. Penetracja tego środowiska przysporzyła „Łączności” wiele korzyści. Ułatwiała bowiem przerzut tzw. „bibuły” m.in. w popularnych ornatach do najodleglejszych regionów Królestwa, a ponadto pomagała w transporcie nielegalnych wydawnictw z Galicji. W późniejszych latach z doświadczeń działaczy „Łączności” w tych sprawach korzystali członkowie LN, „nowego” ZMP „Zet” i Towarzystwa Oświaty Narodowej.

W dużych miastach „Łączność” sporo uwagi poświęcała sprawie bezpłatnych czytelni przy Towarzystwach Dobroczyńności. Jeden z punktów uchwał II Zjazdu zalecał działaczom stowarzyszenia pracę w tej instytucji. Szczególnie akcja ta rozwinęła się w Warszawie i na terenie guberni. Członkowie stowarzyszenia, wzorując się na funkcjonariuszach LP, postanowili wejść w szeregi tej organizacji. W sekcji bezpłatnych czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności znaleźli się S. Bukowiecki, I. Domagalski, W. Naake-Nakęski, I. Warchocki, Hoeflich, S. Michalski, B. Piasecki, A. Rabanowski i A. Suligowski<sup>45</sup>. Nie wszyscy z nich byli wprawdzie w „Łączności”, ale w różny sposób związali się z LP.

Obok tego warszawscy działacze „Łączności” brali udział w powołaniu komitetu redakcyjnego ksiązek dla ludu. Na czele komitetu stanął Mieczysław Brzeziński, chociaż jego motorem działania był Bolesław Hirszfeld. „Boś” należał do najstarszych działaczy LP. Miał za sobą studia na Uniwersytecie Warszawskim, w Hannoverze i Zurichu. Był współorganizatorem KOL. W 1886 r. kupił Instytut Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim. Hirszfeld w latach osiemdziesiątych dysponował pokaźnym majątkiem i nie szczędził datków na działalność oświatową<sup>46</sup>. Obok Brzezińskiego i Hirszfelda w Komitecie działali Aleksander Zawadzki — późniejszy słynny „Ojciec Prokop” i od 1890 r. Zygmunt Wasilewski<sup>47</sup>.

Mieczysław Brzeziński (ur. 1858 r.) pochodził z Lubelszczyzny. Należał do najbardziej zaangażowanych na polu oświaty ludowej działaczy KOL, LP i „Łączności”. Był m.in. inicjatorem założenia warszawskiego KOL, tam też rozpoczął z nim współpracę B. Hirszfeld<sup>48</sup>. W 1883 r. pod pseudonimem WKOL (prawdopodobnie kryptonim Warszawskiego Koła Oświaty Ludowej) wydał broszurę *Opowiadania o ciekawych i pożytecznych rzeczach*. W czasie współpracy z czasopismem „Głos”, datującej się od 1886 r., zajmował

<sup>44</sup> W gronie obejmującym kierownictwo stowarzyszenia i grupę warszawską było m.in. 8 dziennikarzy, 5 urzędników, 4 prawników itd.

<sup>45</sup> S. Szwedowski, *Dzieje ruchu zetowego*, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, t. 1, sygn. 2474, s. 187.

<sup>46</sup> Po tragicznej śmierci Hirszfelda w 1899 r. jego majątek w wysokości 32 tys. rubli został przekazany na rozwój oświaty ludowej. Z tych pieniędzy wsparto m.in. seminaria w Kruszynku, Pszczelinie, Łęczycy, Sokółowku, Jędrzejowie i Siennicy. W przekazywaniu pieniędzy pośredniczyli M. Brzeziński, W. Męczkowski, S. Michalski i S. Sempołowska.

<sup>47</sup> Wasilewski, *op. cit.*, s. 79.

<sup>48</sup> A. Chętnik, *Mieczysław Brzeziński. Jego życie i praca*, Warszawa 1930, s. 18—19.

się sprawami szkolnictwa i oświaty ludowej<sup>49</sup>. W 1890 r. Bystrzycki (taki bowiem przyjął Brzeziński pseudonim) opracował kwestionariusz w sprawie wydawnictw ludowych „Co i jak lud nasz czyta?”<sup>50</sup>. Podobny kwestionariusz w „Głosie” opublikowali Wasilewski i Potocki.

Swoistego rodzaju fenomenem wydawniczym „Łączności” był cykliczny zbiór broszur opatrzony wspólnym tytułem „Z dzisiejszej doby”. Pierwsze dwa zeszyty ukazały się pod koniec 1892 r., w sumie do 1895 r. wydano 12 broszur<sup>51</sup>. Pierwsze 6 firmowała „Łączność”, następne natomiast Liga Narodowa. Autorami broszur byli Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki<sup>52</sup>, Roman Dmowski<sup>53</sup>, Stanisław Krzeziński, Józef Karol Potocki i Bolesław Lutomski<sup>54</sup>. Nad sprawami technicznymi czuwał Ignacy Domagalski. Był on znanym działaczem młodzieżowym, adeptem warszawskiej Szkoły Handlowej Kronnenberga. W styczniu 1893 r. z polecenia władz „Łączności” przybył on do Krakowa i zaangażował się w sprawy techniczno-administracyjne wydawnictwa. LP prawdopodobnie przez „Łączność” dużo wcześniej nawiązała kontakty z wydawcami „Przeglądu Emigracyjnego” — Władysławem Ungarem i przypuszczalnie Zygmuntem Kostkiewiczem — w sprawie edycji broszur<sup>55</sup>. Domagalski w czasie pobytu w Galicji nawiązał również znajomość z grupą galicyjskich działaczy LP, współpracujących z „Łącznością”: Ernestem Adamem, Stanisławem Kłobukowskim, Stanisławem Borelowskim i G. Zakrzewskim<sup>56</sup>.

„Z dzisiejszej doby” osiągnęło, jak na tamte warunki, imponujący nakład. Poszczególne zeszyty wychodziły w ilości od 2 do 5 tys. egzemplarzy<sup>57</sup>.

<sup>49</sup> W latach późniejszych Brzeziński napisał kilka artykułów o szkolnictwie ludowym oraz broszury: *Projekt szkoły ludowej prywatnej* (1905 r.), *Projekt ustawy i program początkowej szkoły wiejskiej prywatnej* (1901 r.), *Projekt programu seminarium dla nauczycieli szkół elementarnych* (1906 r.) i *Ustawa i program szkół początkowych miejskich i prywatnych* (1907 r.).

<sup>50</sup> Kwestionariusz Brzezińskiego obejmował następujące zagadnienia. 1. Osobistość spostrzegawcza. 2. Miejscowość, ludność, warunki bytu. 3. Jakie wydawnictwa spotyka się wśród ludu. 4. Osobiste uwagi i wskazówki. Autor kwestionariusza ponadto postulował zwrócić uwagę na: 1. Książki elementarne i dzieciinne. 2. Książki przyrodnicze i geograficzne. 3. Książki praktyczne. 4. Książki społeczne, ekonomiczne, prawne. 5. Rozprawy moralne. 6. Książki historyczne — życiorysy. 7. Powieści. 8. Luźne zbiorki. 9. Kalendarze. gazety. 10. Literatura tandetna. (w) W. Ambroziewicz, *Mieczysław Brzeziński jako pisarz i działacz ludowy*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 2, s. 148.

„Z powodu rugów kolejowych”, „Z powodu żałoby narodowej”, „Z powodu artykułu Wsiewołoda Krestowskiego”, „O święcie 3 Maja i obchodach narodowych w ogóle”, „W XXX rocznicę powstania styczniowego”, „Kilka słów o stanowisku rządu rosyjskiego wobec naszych ruchów robotniczych”, „Polityka rządu wobec Kościoła”, „Gorzka prawda”, „Warszawska młodzież uniwersytecka”, „Po manifestacji 17 IV 1894 r.”, „Uгода czy walka” i „Nasz patriotyzm”.

<sup>52</sup> Kozicki, *Materiały do Ligi Narodowej*, B PAN Kraków, sygn. 7850, s. 18.

<sup>53</sup> Dmowski napisał trzy broszury: *Nasz patriotyzm* (1893), *Z powodu manifestacji 17 IV 1894 r.* (Lwów 1894), *Uгода czy walka* (Lwów 1895).

<sup>54</sup> W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864—1914*, Warszawa 1933, s. 251.

<sup>55</sup> Szerzej na ten temat J. Myśliński, *Prasa wydawana przez Ligę Narodową w Krakowie przed 1905 r.*, *Roczniki Czasopiśmiennictwa Polskiego*, t. II, 1963, s. 36.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Ibidem.

Broszury były wielokrotnie przekazywane z rąk do rąk, dlatego też liczba ich czytelników była znacznie większa. Transport „bibuły” z Krakowa do Królestwa Polskiego odbywał się przez „zieloną granicę” na Lubelszczyźnie. Ponadto gros wydawnictw przemycano w ornatach przez Zagłębie Dąbrowskie. Tam przerzutem kierował Stanisław Bukowiecki, a dalej w głąb zaboru rozprowadzał „bibułę” Karol Raczkowski.

„Za pomocą broszur — jak sądzi W. Pobóg-Malinowski — próbowano przemówić do «wszystkich niezadowolonych» z życia pod panowaniem cara — inteligencji, kupców, robotników, chłopów”<sup>58</sup>. Poszczególne zeszyty cieszyły się dużą popularnością, „miały gorących czytelników i zwolenników. Pod ich wpływem w 100-lecie II rozbioru w czasie karnawału staraliśmy się — wspominają uczniowie gimnazjum — ruszyć żałobę narodową”<sup>59</sup>.

Problematyka pierwszych 6 broszur wydanych pod firmą „Łączności” dotyczyła spraw wówczas aktualnych. Autorzy cyklu nawiązywali wielokrotnie do tematyki poruszanej przez KC LP w rozpowszechnianych drukach ulotnych<sup>60</sup>. Bardzo często odwoływano się do zagadnień rocznicowych. Były więc broszury poświęcone znaczeniu Konstytucji 3 Maja, insurekcji kościuszkowskiej, powstaniu styczniowemu i żałobie narodowej spowodowanej rozbiorami Polski. Autorzy wydawnictwa zwracali także uwagę na krytykę przejawów uległości i pokory Polaków wobec cara i jego administracji. Z tych też powodów pod pręgierz krytyki postawili program zalecany przez „Warszawski Dziennik”. W 21 numerze „Dniwnika” ukazał się artykuł Wsiewołoda Krestowskiego. Autor zachęcał do popierania cara we wszystkich przejawach życia społecznego, politycznego i kulturalnego. W swoich wywodach odwoływał się do elementów ugodowych i niezdecydowanych. W odpowiedzi Krestowskiemu, broszura „Łączności” zdyskredytowała argumenty przedstawione w „Dniwniku” i zdemaskowała prawdziwe oblicze gazety. Ponadto autorzy broszury zwrócili uwagę na ugodowy charakter czasopisma „Kraj”. W innym zeszycie wskazywali m.in. na znaczenie święta 3 Maja. „3 Maja jest datą, której nikomu nie trzeba przypominać, jest to uznane od stu lat święto narodowe Polaków”<sup>61</sup>. Kolejny zeszyt publicyści „Łączności” poświęcili 30 rocznicy powstania styczniowego. W ostatniej wydanej przez stowarzyszenie broszurze *Kilka słów o stosunku narodu wobec naszych ruchów robotniczych* autor zestawiał bilans strajków łódzkich w 1891 r.

<sup>58</sup> Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, t. I, Paryż 1953, s. 55.

<sup>59</sup> E. Chwalewik, *Moje wspomnienia 1883—1895*, [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844—1905)*, Warszawa 1927, s. 337.

<sup>60</sup> W latach 1891—1893 Liga Polska firmowała 5 następujących druków ulotnych: 1) *W dniu 3 maja przypada stuletnia rocznica dnia Konstytucji Trzeciego Maja...*, Warszawa marzec 1891 r., 2) *Setna rocznica Targowicy rok 1892 okrywa Polskę żałobą...*, Warszawa marzec 1891 r., 3) *Do mieszkańców Warszawy. Przez cały wiek niewoli, Warszawa stała na czele największych usiłowań patriotycznych...*, Warszawa kwiecień 1892 r., 4) *O święcie narodowym Trzeciego Maja*, Warszawa kwiecień 1892, 5) *Rodacy! Rok 1894 upoważnia nas jako stuletnia rocznica upadku Ojczyzny do sięgnięcia w przeszłość...*, Warszawa bdw ((1893?)). Wszystkie wyżej wymienione druki w: *Liga Polska i Liga Narodowa 1891—1905*, CA PZPR, sygn. 305/III, t. 43.

<sup>61</sup> *O święcie 3 Maja i obchodach narodowych w ogóle*, Kraków 1893, s. 15.

Na terenie guberni warszawskiej pierwsze koła powstały w Kutnie, Łowiczu i Płońsku.

Organizatorem „Łączności” w Kutnie był Antoni Troczewski. Urodził się on w 1861 r. Po ukończeniu w 1881 r. gimnazjum w Warszawie rozpoczął studia medyczne. Dyplom Uniwersytetu Warszawskiego uzyskał w 1886 r. W czasie studiów należał do aktywnych działaczy „Zet”. Był członkiem Koła Katalogowego, spełniającego wówczas rolę komórki samokształceniowej<sup>62</sup>. Tuż po przyjęciu do LP został komisarzem do spraw ZMP. W 1890 r. Troczewski przybył do Kutna jako komisarz LP<sup>63</sup>, a zarazem delegat „Łączności”. Pobyt w Kutnie nie przerwał jego wcześniejszych kontaktów z „Głosem”, w dalszym ciągu pisał artykuły, opatrując je pseudonimem Kutnowiak. W bardzo krótkim czasie udało mu się zebrać sporą grupę współpracowników. Można do niej zaliczyć przede wszystkim adwokata Feliksa Wąsowskiego, aptekarza Józef Jopkiewicza, administratora dóbr kutnowskich Bronisława Rzeszotarskiego, komornika sądowego Mariana Sawickiego, lekarza-weterynarza Kazimierza Kahla i przemysłowca Alfreda Vaedtke. Z okolic Kutna do pracy w stowarzyszeniu zaangażowali się Marian Kiniorski, Bolesław Wyganowski i Antoni Skarżyński<sup>64</sup>. Wśród tych działaczy wyróżniał się M. Kiniorski. Popularny Rusticus był absolwentem szkoły rolniczej w Dublanach. Do LP należał od 1892 r.<sup>65</sup> W latach późniejszych należał do inicjatorów ruchu „W służbie ziemi”<sup>66</sup>.

Swoją działalność A. Troczewski rozpoczął od penetracji miejscowego koła ochotniczej straży ogniowej. Członkowie „Łączności” weszli do koła jako „zwyczajni szeregowcy”, chodzili na próby i treningi. W ten sposób zyskali zaufanie i sympatię strażaków w Kutnie, którzy rekrutowali się ze środowiska drobnych rzemieślników. Po jakimś czasie pracami strażaków zaczął kierować K. Kahl, natomiast Troczewski został prezesem zarządu organizacji<sup>67</sup>.

Do Płońska przybył w 1887 r., po ukończeniu studiów medycznych, Ludwik Rutkowski. Był rówieśnikiem Troczewskiego, urodził się w Turowie w powiecie plockim. Swoje doświadczenie organizatorskie zdobywał na studiach i w czasie nauki w plockim gimnazjum — znanym z bardzo aktywnej i szeroko zakrojonej działalności konspiracyjnej. W czasie studiów na UW był blisko związany z kierownictwem „Zet”, a w 1891 r. wraz z Julianem Grabowskim, Władysławem Kierstem i Stanisławem Wojciechowskim wszedł do centrali związku<sup>68</sup>. Już w pracy na prowincji, w swojej działalności

<sup>62</sup> M. Harusewicz, *Za carskich czasów i po wyzwoleniu (Jana Harusewicza wspomnienia i dokumenty)*, Londyn 1975, s. 20, por. również S. Surzycki, *Z dziejów pamiętnego Zetu*, Kraków 1930, s. 13.

<sup>63</sup> Kozicki, *Antoni Troczewski*, „Myśl Narodowa”, Warszawa 1939, nr 19, s. 279.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 279.

<sup>65</sup> *Liga Narodowa. Relacje i życiorysy*, Życiorys M. Kiniorskiego, B PAN Kraków, t. III. sygn. 7785.

<sup>66</sup> W. Jabłonowski, *p. Marian Kiniorski. Wspomnienia pośmiertne*, Biblioteka Narodowa Warszawa, acc 9224, s. 5.

<sup>67</sup> Kozicki, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 391.

<sup>68</sup> Szwedowski, *op. cit.*, s. 289. Por. także *Materiały Zet*. B PAN Kraków. sygn. 7789.

Rutkowski na wsi -- według opinii W. Jabłonowskiego -- „miał sobie mało równych”<sup>69</sup>.

Rutkowski na samym początku rozpoczął działalność uświadamiającą w jedynej wówczas płońskiej organizacji masowej -- ochotniczej straży ogniowej. Przez krótki czas był nawet naczelnikiem tej organizacji<sup>70</sup>. W latach późniejszych założył kilka innych towarzystw m.in. drobnego kredytu. Była to jedna z pierwszych organizacji tego typu w Królestwie.

W Łowiczu pierwsze koło „Łączności” zawiązał Waclaw Męczkowski. Był on również prekursorem stowarzyszenia w Radomiu. Powiązania Męczkowskiego z Łowiczem wynikały z przyjaźni, jaką zawarł on w 1888 r. z Teodorą Oppman<sup>71</sup>. Ojciec Teodory, Jan Adolf Oppman, był pastorem zboru ewangelickiego w Łowiczu i Kutnie. Męczkowski razem z przyjaciółką prowadził wówczas działalność agitacyjną, organizowali oni imprezy wzbudzające zainteresowanie kulturą tamtejszego społeczeństwa. Męczkowski ponadto przywoził tam broszury, książki i nielegalną prasę.

Działalność Rutkowskiego, Troczewskiego i Męczkowskiego wywarła wpływ także na ościenne gubernie. Szczególnie dało się zauważyć emanację w kierunku Płocka. W guberni płockiej wszyscy działacze stowarzyszenia pracowali na wsi. Do największych osiągnięć tej grupy należy zaliczyć utworzenie spółki rolniczej. Inicjatywa powołania takiej organizacji wyszła zapewne od działaczy „Zetu”, jeszcze w trakcie studiów na uczelni w Puławach. Prawdopodobnie Michał Bojanowski, Antoni Płoski i jeden z braci Hemplów, Antoni, byli pomysłodawcami założenia spółdzielni. O ich zainteresowaniach i działalności w tym kierunku wspominał Ignacy Mościcki. W 1889 r. wymienieni studenci dzierżawili majątek Wrogocin. Łączyli oni naukę w Instytucie z pracą na roli, jednocześnie prowadzili działalność oświatowo-gospodarczą wśród miejscowych chłopów<sup>72</sup>. Władze carskie tępiły przejawy takiej działalności. Wymienieni absolwenci Instytutu zostali skazani na pół roku więzienia. Bojanowski i Płoski odbyli karę w osławionej Odinoczce w Petersburgu, natomiast Hempel zbiegł z Królestwa. Jednak po powrocie do kraju również został aresztowany i osadzony w Cytadeli.

Również wyżej wymienieni studenci byli autorami pomysłu ogłoszenia konkursu na rozprawę na temat wynagrodzenia służby folwarcznej. Praca jednego z inicjatorów konkursu została wyróżniona.

Wśród współpracowników Bojanowskiego, który po powrocie z Petersburga osiadł w rodzinnym majątku Klice, byli dwaj znani i cenieni w latach późniejszych organizatorzy spółek handlowych, kółek rolniczych, wystaw itp. —

<sup>69</sup> W. Jabłonowski, *Z biegiem lat*, Ossolineum, sygn. 12858/II, s. 228.

<sup>70</sup> Kozicki, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 385.

<sup>71</sup> T. Mączkowska, *Materiały do działalności pedagogicznej i oświatowej*, BN, sygn. III 10304, s. 10.

<sup>72</sup> I. Mościcki, *Autobiografia*, „Niepodległość”, t. XII, Londyn 1979 (po wznowieniu), s. 78. Ośrodek w Puławach znany był z niezwykle szerokiej i spontanicznej działalności. Na ten temat pisali m.in.: W. Leszczyński, *Pamiętniki*, BN, acc 7993; Z. Guzowska, *Za moich czasów*, BN, acc 8036; *Wspomnienia puławskie*, pod redakcją T. Chaliboga. Warszawa 1933.

Stanisław Chełchowski i Józef Choromański. Niebawem dołączył do nich także zwolniony z aresztu Hempel, obejmując administrację dóbr w powiecie janowskim.

Rozwój „Łączności” w guberni płockiej następował bardzo szybko. Działacze stowarzyszenia założyli m.in. 3 biblioteki dla inteligencji. Weszli oni również do nowo założonej organizacji skupiającej reprezentantów młodego środowiska miejscowych inteligentów. Ponadto z inicjatywy jednego z członków stowarzyszenia powstał sklep wiejski, którego głównym celem było obniżenie cen i konkurencja z kupcami żydowskimi<sup>73</sup>. Prace „Łączności” wzbudzały spore zainteresowanie w terenie, dlatego też szybko zwiększały się szeregi tego stowarzyszenia.

W guberni łomżyńskiej główną postacią w stowarzyszeniu był Jan Harusewicz. Urodził się on w 1863 r. Po ukończeniu gimnazjum w Łomży studiował, jak poprzednicy, medycynę na UW. Reprezentując Koło Katalogowe brał udział w pierwszym założycielskim zjeździe „Zet” w Krakowie (styczeń 1887 r.)<sup>74</sup>. Centrale ZMP, LP i „Łączność” często wysyłały Harusewicza do innych ośrodków. Przebywał on m.in. w 1887 r. w Petersburgu i w 1890 r. w Kijowie<sup>75</sup>. Jesienią 1888 r. Harusewicz osiedlił się na stałe w Ostrowi Mazowieckiej<sup>76</sup>. Przez krótki czas działał również w Łomży i pobliskim Konstancynie<sup>77</sup>. Rozpoczął tam długoletnią działalność społeczną i polityczną. Początkowo zainteresował się Resursą i ochotniczą strażą pożarną. Następnie zainicjował w 1889 r. działalność Towarzystwa Dobroczynności. Pełnił obowiązki skarbnika tej organizacji. W dalszym ciągu utrzymywał także kontakt z Warszawą. Tylko w ciągu pierwszego roku pracy na prowincji był 36 razy w Centrali<sup>78</sup>. Również nie przerwał współpracy z „Głosem”, podpisując artykuły pseudonimem Jan Wrewicz<sup>79</sup>. Harusewiczowi — mimo wielkiego zaangażowania — nie udało się jednak reaktywować prac działającej niegdyś biblioteki uczniowskiej oraz spotkań towarzysko-literackich<sup>80</sup>. W pierwszym roku chęć wstąpienia do „Łączności” wyraziło jedynie kilku kandydatów. Efekty pracy Harusewicza dały się zauważyć w latach późniejszych<sup>81</sup>.

<sup>73</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>74</sup> Kozicki, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 399. Obok Harusewicza w zjeździe uczestniczyli Zygmunt Seweryn (Lwów), Jan Homolicki (Kraków), Pietkiewicz (Kraków), Józef Jackowski (Puławy), Ludwik Kochanowski („Homer”), Antoni Kościński, Stefan Surzycki i Zygmunt Balicki — czterej ostatni z Warszawy.

<sup>75</sup> M. Harusewicz, *op. cit.*, s. 408; J. Chmielewski, *op. cit.*, podaje, że Harusewicz przybył do Kijowa w 1891 r. (s. 118).

<sup>76</sup> Jan Harusewicz, *Lekarz i polityk*, Warszawa 1935, s. 21.

<sup>77</sup> W wymienionych miejscowościach Harusewicz praktykował jako lekarz, dlatego też miał ułatwione zadanie przy nawiązywaniu szerokich znajomości.

<sup>78</sup> *Liga Narodowa. Relacje i życiorysy*, Życiorys J. Harusewicza, B PAN Kraków, t. II, sygn. 7785.

<sup>79</sup> Ibidem.

<sup>80</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>81</sup> Po krótkim czasie grono współpracowników Harusewicza szybko się rozszerzyło. łączyli się oni do wszystkich akcji organizowanych przez endecję. Do najbardziej zaangażowanych należeli: Mierzejewski, Waligórski, Kubot, Lewandowski, Mieczkowski, Wiśniewski,



W tym regionie działał ponadto inny absolwent wydziału lekarskiego UW Józef Psarski z Ostrołęki. Rozwinął on swoją działalność szczególnie wśród mieszkańców Puszczy Kurpiowskiej.

Inicjatorem „Łączności” w Radomiu był wspomniany już Wacław Męczkowski<sup>82</sup>. Urodził się on w 1862 r. Od 1881 r. studiował w Warszawie na wydziale medycznym. W 1883 r. został wydalony ze studiów za udział w tzw. apuchtinadzie. Od 1885 r. zaczął działać w Radomiu, jednocześnie pracował jako urzędnik kolei żelaznej. Na studia powrócił w 1889 r., uzyskując dyplom w 1894 r. Był jednym z czołowych działaczy „Zet”, a później „Łączności”.

Koło „Łączności” w Radomiu liczyło 8 działaczy (6 mieszkało w mieście gubernialnym a 2 na prowincji). W Radomiu członkom stowarzyszenia udało się założyć 3 biblioteki i koło „Zet” liczące 10 członków. Na terenie wsi w guberni założono zaś kilka czytelni ludowych<sup>83</sup>. Ponadto działacze stowarzyszenia przeprowadzili systematyczne zbiórki pieniędzy na Skarb Narodowy.

W guberni piotrkowskiej (Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, Radomsko) nad organizowaniem „Łączności” czuwał początkowo Tomasz Ruśkiewicz. Był on absolwentem gimnazjum w Kielcach (1885 r.). Następnie działał w Petersburgu, gdzie studiował w Instytucie Metalurgicznym<sup>84</sup>. Po jego aresztowaniu w 1891 r. pracami stowarzyszenia kierował Stanisław Bukowiecki<sup>85</sup>. Pochodził on, podobnie jak Ruśkiewicz, z Kielecczyzny. Studiował na Uniwersytecie w Heidelbergu, tam też wstąpił w 1888 r. do „Zet”<sup>86</sup>, obejmując automatycznie funkcję łącznika z Centralą związku. Po studiach powrócił do Królestwa Polskiego i w czerwcu 1891 r. osiedlił się w Dąbrowie Górniczej. Jak sam wspominał po latach, było tam już w tym czasie wielu członków „Łączności”<sup>87</sup>. Obok Bukowieckiego w Zagłębiu rozpoczynał działalność Zbigniew Paderewski. Urodził się on w 1864 r. W czasach studenckich należał również do kierowniczego gremium Koła Braterskiego i warszawskiego środowiska „Zet”<sup>88</sup>. W latach 1891—1899 Paderewski pracował jako lekarz w Rawie Mazowieckiej.

Nad całokształtem działalności tworzącego się obozu narodowego w guberni piotrkowskiej trzymał pieczę K. Raczkowski. Była to postać o bogatym życiorysie. Uczęszczał do gimnazjum we Włocławku. W 1886 r. przeniósł się do Łowicza, następnie studiował w Instytucie Technologicznym w Pe-

---

Zalesiński, bracia Kuleszowie, Jezierski, Przygoda i inni (w: *Jan Harusewicz. Lelarz i polityk*, s. 63.

<sup>82</sup> T. Męczkowska, *Pamiętnik pisany w 1944/45 r. na wygnaniu w Zakopanem*, BN, sygn. III 10303, s. 12.

<sup>83</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>84</sup> Wasilewski, *op. cit.*, s. 63.

<sup>85</sup> *Liga narodowa. Relacje i życiorysy*, Życiorys Bukowieckiego, B PAN Kraków, t. 1, sygn. 7785.

<sup>86</sup> *Ibidem*. Por. także Bukowiecki, *O Lidze Narodowej*, B PAN Warszawa, sygn. 30/3, s. 2.

<sup>87</sup> Bukowiecki, *op. cit.*, s. 4.

<sup>88</sup> Surzycki, *op. cit.*, s. 13.

tersburgu oraz w Zurichu. Do ZMP wstąpił w 1889 r. Pełnił przez blisko 8 lat obowiązki komisarza KC LP na Zagłębie Dąbrowskie. On też przyjął w 1890 r. do LP m.in. Bukowieckiego<sup>89</sup>. Obok wyżej wymienionych do „Łączności” w tym regionie należeli: chemik Włodzimierz Kazanowski i górnik Czesław Sobolewski.

W innych miejscowościach guberni piotrkowskiej do stowarzyszenia należało jeszcze 6 członków, w Piotrkowie pracowało 3, dwóch w Łodzi<sup>90</sup>, a jeden w środowisku wiejskim. Najenergiczniej zaangażowali się w działalność polityczną członkowie „Łączności” w Piotrkowie. Na początku utworzyli KOL liczące 21 osób. Ponadto 13 sympatyków organizacji postanowiło założyć tajną bibliotekę z nielegalną literaturą<sup>91</sup>. Działacze stowarzyszenia prenumerowali także 23 egzemplarze „Gazety świątecznej”<sup>92</sup>. Wszyscy działacze „Łączności” w regionie należeli do ochotniczej straży ogniowej.

W pozostałych guberniach Królestwa Polskiego początki „Łączności” były bardzo trudne.

W Kaliszu i Lublinie do stowarzyszenia należało po jednym działaczu. W Suwałkach prace organizacyjne ruszyły dopiero w czerwcu 1889 r.<sup>93</sup> Niewątpliwym wpływem na genezę stowarzyszenia w Suwałkach wywarł absolwent tamtejszego gimnazjum, późniejsza pierwszoplanowa postać „Zet”, łącznik między ZMP a „Głosem”, J. Grabowski-Żul<sup>94</sup>. W Kielcach i Siedlcach „Łączność” pod koniec osiemdziesiątych lat XIX stulecia nie rozwijała żadnej działalności<sup>95</sup>.

Poza Królestwem Polskim koła „Łączności”, jak zasygnalizowałem wyżej, zawiązały się w Kijowie, Petersburgu i Odessie. Były to duże skupiska Polaków. Na tamtejszych uczelniach studiowało wiele młodzieży polskiej. Dlatego też delegaci z Warszawy mieli ułatwione zadanie w nawiązywaniu kontaktów i werbowaniu sympatyków oraz kandydatów.

W 1890 r. przez krótki czas bawił w Kijowie J. Harusewicz. Będąc gościem swojej siostry, Julii Bellotowej, poznał tam Amelię Poczorską. Po kilku wizytach w domu Poczoskich młodzi pobrali się. Już w kilka miesięcy później delegat kijowskiej grupy „Łączności” składał pierwszą wizytę w Warszawie. Jak należy sądzić, geneza tej grupy była związana z działalnością J. Harusewicza. W Kijowie do LP, ZMP i „Łączności” należeli J. Sołtan, A. Zaremba i E. Sągajło<sup>96</sup>. Przebywając w Kijowie Harusewicz był częstym gościem w ich mieszkaniach<sup>97</sup>. Obok Harusewicza duże

<sup>89</sup> *Liga Narodowa. Relacje i życiorysy*, Życiorys K. Raczkowskiego, B PAN Kraków, sygn. 7785, t. 5. Raczkowski przyjął także do LP J. Brzezińskiego w Częstochowie, J. Czelskiego w Piotrkowie i K. Troczewskiego w Łodzi.

<sup>90</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>91</sup> Ibidem.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> Ibidem.

<sup>94</sup> Z. Dębicki, *Grzechy młodości*, Warszawa 1935, s. 8.

<sup>95</sup> Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>96</sup> J. Offemberg w: *Stan umysłów wśród młodzieży akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1885—1890*, Warszawa 1929, s. 27. Wymienia Sołtana i Sągajłę jako łączników Centralizacji „Zet” z macierzystymi grupami.

<sup>97</sup> Chmielewski, *op. cit.*, s. 118.

zasługi w pracach organizacyjnych położył Zygmunt Wasilewski. Przybył on do Kijowa na przełomie osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych lat XIX w. Bezpośrednio po przyjeździe nawiązał kontakt ze środowiskiem „Zet” i „Łączności”. Również on bardzo szybko zaprzyjaźnił się z wymienionymi już — Sołtanem, Sałajką oraz Stanisławem Narutowiczem<sup>98</sup>.

Drugim ośrodkiem poza Królestwem, w którym powstało i rozwijało się koło „Łączności” był Petersburg. Wśród tamtejszej polskiej młodzieży działało kilku delegatów „Zet”. Z tego też grona ukształtowały się zręby stowarzyszenia. Duży wpływ na początki „Łączności” niezaprzeczalnie wywarli: J. Harusewicz i Z. Wasilewski. Od 1891 r. działał tam również jeden z „głosowiczów” J. Hłasko. Z ich inicjatywy powstało tam koło „Zet”<sup>99</sup>. Z czasem do wymienionych osób dołączyli m.in. K. Raczkowski, T. Ruśkiewicz, Alojzy Dłuski, J. Grabowski, Jan Offenberga i Jan Eberhardt. Okresowo ze środowiskiem „Zet” i „Łączności” współpracował A. Więckowski. Na dłuższy czas nad Nową zatrzymał się on w 1888 r.<sup>100</sup>

Całością spraw związanych z kształtowaniem się obozu narodowego w Petersburgu kierował Erazm Kobyłański. W swojej działalności konspiracyjnej używał on wielu pseudonimów i kryptonimów: Keller, Koturicki, Borkowski, Albin Rayski, Konopacki, S. Kremmer, Ludwik Michałowski. Znał on dobrze środowisko polonijne w Petersburgu, gdyż w siedemdziesiątych latach tam właśnie studiował w Instytucie Technologicznym i Leśnym.

Kolejnym ośrodkiem „Łączności” była Odessa. „Zet” oddelegował do Odessy studenta przyrody UW Stanisława Kościńskiego („Biskup”). Był on jednym z założycieli ZMP, członkiem LP i współpracownikiem „Głosu”. LP wysłała tam także Erazma Kobyłańskiego<sup>101</sup>.

Koło „Zet” w Odessie działało prężnie i z czasem dało podstawy do powołania „Łączności”. Wśród pierwszych członków ZMP byli m.in. T. Siemiradzki, Z. Nowicki, Marian Zaruski, A. Fabrycy, Eljasz Czajkowski, M. Kożuchowski, S. Bartosiewicz i Cezary Rusjan<sup>102</sup>. Całe środowisko ligowe znajdowało się pod wpływami adwokata A. Dłuskiego. W jego mieszkaniu odbywały się zebrania LP i innych organizacji.

Początkowo „Łączność” liczyła 5 działaczy. W późniejszym okresie liczba członków wzrosła, a do najbardziej zaangażowanych należeli: E. Czajkowski, Andrzej Kalenkiewicz, Stanisław Krymmer, W. Rożulowski, A. Przygodzki, A. Jastrzebski, B. Żera, P. Lewicki, C. Rusjan, M. Zaruski, K. Mianowski, T. Tomaszewski i A. Dłuski<sup>103</sup>. W większości byli to absolwenci uniwersytetu odesskiego oraz przedstawiciele miejscowej kolonii. W 1889 r. jeden z działaczy

<sup>98</sup> Wasilewski, *op. cit.*, s. 63.

<sup>99</sup> Ibidem, s. 63. Por. także *Liga Narodowa. Relacje i życiorysy*, Życiorys Harusewicza, B PAN Kraków, sygn. 7785.

<sup>100</sup> J. Hłasko, *W redakcji „Głosu”, Wspomnienia 1887—1895*, „Gazeta Warszawska” nr 272 z 6 IX 1932 r., s. 5.

<sup>101</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, t. 56, Warszawa 1976, s. 160.

<sup>102</sup> Czajkowski, *op. cit.*, s. 19.

<sup>103</sup> Ibidem, s. 20.

stowarzyszenia, A. Kalenkiewicz, wydał na rzecz Skarbu Narodowego odeskie wspomnienia T. T. Jeża.

Koło odeskie było dobrze zakonspirowane ponieważ „Łączność” do swoich szeregów dopuściła ludzi zupełnie pewnych i wypróbowanych. Koło oddziaływało na młodzież szkolną, inteligencję pracującą, sfery rzemieślnicze, rozmaite zrzeszenia i organizacje. M. Zaruski i E. Czajkowski weszli m.in. w 1888 r. do „Sokoła”<sup>104</sup>. Natomiast inny działacz stowarzyszenia, S. Krymer, penetrował Biuro Handlowe Oborina.

Koło odeskie przetrwało do końca istnienia „Łączności”. Nie zostało nawet wykryte przy okazji „wielkiej wpadki” „Sokoła”.

W 1891 r. stowarzyszeniem „Łączność” wstrząsnęły aresztowania. Działacze LP, ZMP i „Łączności” zorganizowali obchody 100 rocznicy Konstytucji 3 Maja. Na miejsce obchodów wybrano okolice Ogrodu Botanicznego. Główny Komitet Wykonawczy uroczystości mieścił się w mieszkaniu matki Stanisława Bukowieckiego. Odezwę wzywającą do udziału w pochodzie napisał w marcu 1891 r. J. L. Popławski<sup>105</sup>.

Po manifestacji policja carska aresztowała I. Warchockiego<sup>106</sup>. Wykryto u aresztowanego dokumenty dotyczące obchodów, m.in. cały nakład programu obchodu święta. Po tym wydarzeniu nastąpiła seria aresztowań. Zatrzymano Steckiego, Naake-Nakęskiego, Grabowskiego, Ruśkiewicza, Kościńskiego, Hirszfelda, Dmowskiego, Tomaszewskiego. Władze carskie poszukiwały Domagalskiego. Razem represje objęły 23 osoby<sup>107</sup>. Wyroki sądu nie były łagodne. Warchocki, Tomaszewski, Bogucki otrzymali po 8 lat zesłania, Ruśkiewicz, Kościński, Hirszfeld i Dmowski po 5 lat, pozostali — kary 3 lat zesłania bądź dozór policyjny. Zaocznie wydano wyrok na Domagalskiego, który zbiegł do Galicji.

Aresztowania i wysokie kary w poważnym stopniu osłabiły stowarzyszenie, szczególnie zdeorganizowane i zdekompletowane zostało kierownictwo „Łączności”. Stąd Dmowski, oceniając pracę stowarzyszenia, do którego zapewne należał od początku lat dziewięćdziesiątych, mógł stwierdzić, że nie przejawiało ono żadnej działalności<sup>108</sup>. Wobec zachodzących zmian w LP, a szczególnie toczącego się konfliktu między młodymi działaczami z Królestwa i starszą generacją na emigracji, dzieje „Łączności” wydawały się zbliżać do końca. W wyniku sporu, a następnie reorganizacji LP i utworzenia LN w 1893 r. kierownictwo ruchu ligowego podjęło decyzję o zlikwidowaniu „Łączności”. Na ostatnim zebraniu stowarzyszenia obecny był R. Dmowski oraz m.in. M. Kiniorski<sup>109</sup>. Tak zakończył się 5-letni okres działalności stowarzyszenia „Łączność”.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>105</sup> Szwedowski, *op. cit.*, s. 205.

<sup>106</sup> Kozicki, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 71. Ponadto opis tych wydarzeń w: T. Ruśkiewicz, *Tajny związek młodzieży polskiej 1887—1893*, Warszawa 1926.

<sup>107</sup> Kozicki, *op. cit.*, s. 71—72.

<sup>108</sup> A. Garlicki, *Relacja Romana Dmowskiego o Lidze Narodowej*, „Przegląd Historyczny”, Warszawa 1966, nr 3, s. 425.

<sup>109</sup> M. Kiniorski, *Z 45 lat wspomnień o Romanie Dmowskim*, Warszawa 1939, s. 5.

Wartość i znaczenie dorobku „Łączności” doceniło kierownictwo LN. Większość członków stowarzyszenia weszła do LN. Część z nich zajęła eksponowane i odpowiedzialne stanowiska w obozie narodowo-demokratycznym. W KC LN oraz Komitetach Krajowych znaleźli się m.in. W. Męczkowski, J. Kamiński, K. Raczkowski, J. L. Popławski, A. Zawadzki, L. Rutkowski, E. Adam, J. Hłasko, Z. Wasilewski, Z. Paderewski i T. Waligórski. W stowarzyszeniu również praktykował R. Dmowski, niekwestionowany przywódca LN i całego obozu ND.

LN doceniła również znaczenie cyklicznego wydawnictwa „Z dzisiejszej doby”. W 1893 r. przejęła redakcję wydawnictwa i do 1895 r. wydała dalszych 6 zeszytów. W ramach tej serii R. Dmowski opublikował m.in. „*Nasz patriotyzm*” i „*Ugodę czy walkę*”. Broszura „*Nasz patriotyzm*” z kwietnia 1893 r., chyba niesłusznie przypisywana przez Wapińskiego jeszcze „Łączności”<sup>110</sup>, miała wybitnie charakter ideowopolityczny dla kształtujących się koncepcji programowych LN.

„Łączność” była również jedną z pierwszych organizacji międzyzaborowych, działających na terenie Królestwa Polskiego i Galicji. Pewne wpływy osiągnęła także w kilku miastach na terenie Rosji. Delegaci „Łączności” kontaktowali się ze środowiskami polonijnymi w Petersburgu, Odessie i Kijowie, wpływając tym samym na ideologię i działalność tych ośrodków.

W 1899 r. do tradycji „Łączności” nawiązała nowa endecka organizacja — Towarzystwo Oświaty Narodowej. W szeregach TON znaleźli się niemal wszyscy prekursorzy „Łączności”. Wśród wyróżniających się inicjatorów nowego towarzystwa oświatowego w środowisku wiejskim byli J. Harusewicz, A. Troczewski, L. Rutkowski, J. Psarski i M. Bojanowski. Również z grona działaczy „Łączności” wyszedł organizator akcji spolszczania gmin — M. Kiniorski. J. Psarski wspólnie z A. Chętnikiem zakładali pierwsze wiejskie grupy TON, a L. Rutkowski opracował ustawę dla tych kół. Na terenie fabryk i kopalni Zagłębia Dąbrowskiego z ramienia TON pracowali: S. Bukowiecki, Z. Paderewski i K. Raczkowski. W łonie TON znalazły się także rzesze szeregowych członków „Łączności”. Ruch ten szczególnie rozwinął się w wiejskich gminach guberni łomżyńskiej, płockiej i warszawskiej.

Działacze „Łączności” włączyli się ponadto do pracy w Towarzystwie Nauczycieli Ludowych. Dla środowiska nauczycielskiego najbardziej zasłużyli się A. Zawadzki, B. Hirszfeld i M. Brzeziński. Zawadzki był kilkuletnim prezesem TNL, natomiast Hirszfeld wspomagał organizację od strony finansowej.

Wielu członków „Łączności” współpracowało z redakcjami endeckich czasopism. Na łamach tych gazet zamieszczali liczne korespondencje z rodzinnych stron. Największą popularnością cieszył się początkowo „Polak”, w latach późniejszych „Naród”. W redakcji „Polaka” pierwszoplanową postacią był J. L. Popławski, podobną rolę w „Narodzie” spełniał J. Załuska. Czołowi publicyści, należący niegdyś do „Łączności”, byli również autorami broszur, ulotek i kalendarzy wydawanych przez obóz narodowy.

<sup>110</sup> Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 28.

W świetle powyższych danych można skonstatować, iż stowarzyszenie „Łączność” stało się głównym inspiratorem kształtujących się koncepcji programowych LN. Nowatorskie zaś formy pracy oświatowej zainicjowane przez stowarzyszenie były przez wiele lat wzorem i podstawą działania dla organizacji kulturalno-oświatowych, będących pod wpływem endecji. Zapoczątkowane zaś przez „Łączność” rozszerzenie wpływów w najliczniejszych grupach społecznych (chłopi, rzemieślnicy, robotnicy) torowało do nich drogę rozwojowi masowej partii politycznej — Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego.

#### ANEKS

Uzupełnieniem do artykułu są dwa nieznanne dokumenty, bezpośrednio dotyczące Stowarzyszenia „Łączność”: „Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia «Łączność» od dnia 25 listopada 1888 r. do dnia 1 lipca 1889 r.” i „Uchwały Zjazdu delegatów «Łączności»”. Wymienione dokumenty znajdują się w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu w Archiwum Henryka Gierszyńskiego. Z uwagi na tymczasowy charakter opracowania całości materiałów Gierszyńskiego i zgodnie z sugestią pracowników biblioteki zrezygnowałem z podania sygnatury.

W opracowaniu powyższych materiałów, z uwagi na to, że tym sprawom poświęcony był artykuł, pominąłem niektóre szczegółowe kwestie związane m.in. z genezą stowarzyszenia, koncepcjami programowymi, działalnością organizacji, głównymi ośrodkami oraz centralnymi i regionalnymi działaczami. Moje uwagi dotyczą natomiast jedynie zagadnień ogólnych oraz kilku uściśleń.

Tadeusz Wolsza

Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia „Łączność” od dnia 25 listopada 1888 r. do dnia 1 lipca 1889 r.<sup>1</sup>

W naszym społeczeństwie wśród lepszych jego żywiołów główny zastęp stanowią ludzie dobrych chęci, lecz małej inicjatywy i odwagi, chcący pogodzić interesy osobiste z pewną pracą społeczną i dający pierwszeństwo osobistym sprawom w mniej lub więcej wyraźny sposób. Ludzie tego rodzaju, stosunkowo dość liczni, nie nadają się do organizacji ścisłej, a tym bardziej do organizacji kierowniczej, dlatego że ta ostatnia powinna się składać z ludzi dzielnych, pomysłowych, poświęconych, im zaś brak właśnie tych przymiotów podstawowych. Jednakże ludzie owi stanowią cenny materiał, który w ręku zdolnego kierownika może być bardzo pożyteczny. Nie nadają się oni do spisku, przy wybuchu są często zawadą, ale wezwani do spokojnej, mroźczej, organicznej pracy, ciągle zachęceni i pobudzani, wspólnymi siłami mogą robić bardzo wiele. Ludzi tego rodzaju zwykle zaniedbywano, partie rewolucyjno-polityczne obawiały się ich jako reakcjonistów — jako białych, którzy zatamują i sparaliżują robotę czerwonych, partie zaś rewolucyjno-socjalistyczne, szczególnie

<sup>1</sup> Niżej przedstawione sprawozdanie „Łączności” odczytał na II Zjeździe Ligi Polskiej w Quarville (sierpień 1889 r.) delegat stowarzyszenia. Jak wynika z zachowanych przekazów, był nim jeden z delegatów reprezentujących zabór rosyjski, ukrywający się pod kryptonimem „S” (*Protokół z posiedzenia zjazdu LP w roku 1889*, [w:] Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (do 1907 r.)*, Londyn 1964, s. 508 lub Ob. Dowg. (*Materiały II Zjazdu delegatów LP w Quarville w 1889 r.*, oprac. I. Koberdowa, „Z pola walki” 1978, nr 3, s. 219). Cytowane

terrorystyczne, pogardzały nimi jako ludźmi bez temperamentu rewolucyjnego. Jeżeli patrzeć z jednego tylko punktu widzenia podobnych partii, zapatrywanie takie jest zrozumiałe, lecz jeżeli wzniesiemy się wyżej, jeżeli spojrzymy z punktu widzenia stronnictwa narodowego<sup>2</sup> z szerokim i wszechstronnym programem, to ludzie ci wydadzą się nam zupełnie inaczej, przedstawiają pewną siłę, z którą się bardzo liczyć trzeba, którą należy zużytkować i która przy umiejętnym wzięciu się do rzeczy da sobą pokierować. Stronnictwo Narodowe nie powinno zaniedbywać nic, co by planom jego sprzyjać mogło, nawet zupełnie bierne jednostki powinny być zużytkowane, od każdego należy wziąć to, co on dać może i nie pogardzać nawet najdrobniejszą usługą. Zadania Stronnictwa Narodowego są tak wielostronne, że w każdej sferze, w każdej miejscowości wpływ jego jest potrzebny, powinno ono powołać do czynu wszystkie możliwe żywioły, wyznaczyć im odpowiednie miejsca i nakreślić szczegółowe programy w ogólnej, szerokiej pracy narodowo-społecznej.

Dzięki takiemu właśnie zapatrywaniu powstało stowarzyszenie „Łączność”. Wcześniej lub później instytucja taka powinna się była utworzyć i tylko zbieg okoliczności spowodował, że dał jej początek Związek Młodzieży Polskiej, pierwszymi bowiem jej członkami byli eksterni związku<sup>3</sup>. ZMP jest organizacją dość ścisłą, wymagania są dość wielkie, wreszcie członkowie stosownie do inteligencji i wyrobienia dzielą się na kategorie wyższe i niższe. W organizacji młodzieży jest to bardzo potrzebne i dość odpowiednie dla wyrobienia karnych oddziałów przyszłej organizacji narodowej, w zastosowaniu jednak do organizacji obejmującej kraj cały jest to niedogodne, kategorie byłyby bardzo sztuczne i utrudniały pracę. Dlatego też „Łączność” jest organizacją co do typu względnie do ścisłości niższą od ZMP i nadają się do niej na nowych prawach z innymi ci wszyscy, którzy w związku zajmowali najniższe stanowiska, pomimo iż zakres prac podejmowanych przez „Łączność” jest szerszy. Eksterni ZMP najbardziej wyrobieni zostają członkami Ligi Polskiej, wszyscy zaś inni bez względu na stopień ich wyrobienia są zużytkowani bezpośrednio w organizacji „Łączność” lub pośrednio w organizacjach i instytucjach, które zostają z „Łącznością” w stosunkach lub są pod jej kierunkiem prowadzone.

Początek faktyczny „Łączności” tak się przedstawia. Stosunek członków ZMP, wyjeżdżających na prowincję, do zarządu związku był tylko formalny, studenci nie mogli kontrolować i kierować działalnością eksternów, nie mając praktyki życiowej — toteż już pierwszy eksterni związku czuli potrzebę oddzielnej organizacji. Myśl ta jednak mogła być urzeczywistniona dopiero wtedy, kiedy liczba eksternów dostatecznie wzrosła. Mianowicie w roku 1888, w końcu czerwca, odbyło się za inicjatywą władzy związkowej pierwsze zebranie eksternów grupy warszawskiej ZMP, na którym postanowiono tylko zwołać ogólny zjazd

---

przez Kozickiego sprawozdanie sporządził Henryk Gierszyński, a znajdowało się ono w zbiorach Biblioteki w Rapperswillu. Natomiast Koberdowa zamieściła dokument również napisany przez Gierszyńskiego, ale zdeponowany w Bibliotece Polskiej w Paryżu. W obu wymienionych dokumentach występuje zarówno obywatel „S”, jak i Dowg., przy czym w sprawozdaniu cytowanym przez Kozickiego, Dowg. referuje jedynie sprawy rusińskie. I. Koberdowa rozszyfrowując pseudonim Dowg. podała, iż sprawozdawcą „Łączności” był Tadeusz Dowgird. Ponadto nadmieniła, że był to nieznaną epizod z życia. Jednak, jak wynika ze znanych mi dokumentów, Dowgird nie miał żadnych powiązań z LP, ZMP i stowarzyszeniem „Łączność”. Z tych chociażby względów nie mógł być delegatem stowarzyszenia na zjeździe LP. Wiele faktów natomiast wskazuje, że tę funkcję sprawował Aleksander Więckowski lub jeden z adwokatów należących do „Łączności” — może Alojzy Dłuski (T. W.) (list H. Gierszyńskiego do Z. Miłkowskiego z 22 V 1894 r.).

<sup>2</sup> Jak sądzę, pod pojęciem stronnictwa narodowego autorzy sprawozdania ujmowali kształtujący się dopiero pod kuratelą LP obóz złożony m.in. z ZMP „Zet”, stowarzyszenia „Łączność” i KOL.

<sup>3</sup> Nie tylko eksterni z ZMP wchodzili w skład nowo zawiązanego stowarzyszenia. „Łączność” zrzeszała również studentów kończących naukę i relegowanych — wówczas powracających na uczelnie.

eksternów związku do Warszawy na 25 listopada 1888 r. Rzeczywiście zjazd się odbył, trwał dwa dni i rezultatem jego było założenie „Łączności”. Zebrało się około 20 ludzi, którzy po dwudniowych obradach i wspólnej wymianie myśli postanowili utworzyć stowarzyszenie niezależne od ZMP i wypracowali odpowiednią ustawę. Z powodu braku czasu i powszechnego żądania, by stowarzyszenie w jak najprędszym czasie funkcjonować zaczęło, zarówno ustawa, jak i wiele innych, nawet bardzo ważnych a nastęrczących się kwestii nie zostały dostatecznie opracowane. Z góry już wówczas przewidziano, że będzie to zadanie następnego, tj. drugiego zjazdu przedstawicieli grup „Łączności”, tym więcej ze zdaniem wszystkich po dłuższym doświadczeniu i praktyce łatwiej będzie można określić zadania i cele nowo zawiązanego stowarzyszenia, jak również środki prowadzące do ich urzeczywistnienia<sup>4</sup>.

Na pierwszym zjeździe po przyjęciu ustawy, której projekt został przez kilku eksternów związku przedstawiony Komitetowi Centralnemu LP do zatwierdzenia i następnie uznany przez zjazd za obowiązujący — prawie bez zmian, odrzucony bowiem został tylko paragraf, przyznający zarządowi prawo wchodzenia w stosunki z innymi organizacjami, przystąpiono do podziału na grupy w następujący sposób: w skład grupy warszawskiej weszło 12 członków, reszta rozproszona po Królestwie, przeważnie w guberniach: płockiej i radomskiej, w mniejszej zaś liczbie w lubelskiej i piotrkowskiej, miała za zadanie w jak najkrótszym czasie potworzyć grupy okręgowe. W tych miejscowościach gdzie nie było członków „Łączności”, obowiązek uformowania grup włożono na zarząd. Poruszona była na zjeździe sprawa Skarbu Narodowego i załatwiona w ten sposób, że uznano za niebezpieczne i zbytne zamieszczenie o nim wzmianki w samej ustawie „Łączności”, a tylko uchwalono, że „Łączność” powinna popierać zbieranie składek na Skarb Narodowy.

Wybór zarządu wypadł pomyślnie, gdyż wybrano na jawnych członków i na zastępcę — 4 członków LP. Jeden z trzech pierwszych wyjechał z Królestwa i miejsce jego zajmował zastępca<sup>5</sup>. Jawni członkowie zarządu mając prawo dobierania sobie dwóch tajnych zwrócili się do KC LP na zabór rosyjski z prośbą o wyznaczenie tajnych członków z ramienia LP. Mianowany został tylko jeden członek LP nie należący do „Łączności”. Zarząd więc składał się z 4 członków. Zarząd, w myśl włożonego nań obowiązku, rozpatrzywszy się w swych zadaniach, znalazł się w bardzo trudnych warunkach. Przede wszystkim chodziło o rozszerzenie „Łączności” pod względem terytorialnym, jak również o powiększenie liczby członków. Warunki polityczne uniemożliwiały porozumiewanie się z ludźmi najbardziej nawet znanymi za pomocą korespondencji. Konieczne było bądź sprowadzenie ich do Warszawy, bądź wysłanie do nich delegatów z łona zarządu — dla osobistego porozumienia się. Lecz jak jedno tak i drugie jest dość uciążliwe ze względu na brak czasu, jak i na niezbędne koszty. Pożytecznym, a nawet koniecznym wydawało się zarządowi wysłanie od czasu do czasu swego delegata w celu zaznajomienia się z działalnością i stanem grup już istniejących. Zwiedzanie grup i kontrolowanie działalności członków nadal jest w programie zarządu bardzo ważnym punktem. W danym razie trudności wysłania delegatów stały się mniejsze dzięki temu, że jeden z członków zarządu mógł daleko częściej, aniżeli pozostali, ofiarować swój czas i środki materialne potrzebne na rozjazdy. Delegaci zarządu zwiedzili wszystkie dawniej istniejące grupy, mianowicie: płocką, radomską, piotrkowską, lubelską, prócz tego jeden z członków zarządu utworzył grupę w Odessie, przez pośrednictwo zaś AP, LP<sup>6</sup> założona została grupa „Łączności” w Petersburgu. Oprócz tego zarząd przyjął do „Łączności” 2 członków w Łodzi, 1 w Łomżyńskim, 1 w Kaliskim, 2 w Suwałkach, 1 w Radomskim.

<sup>4</sup> Niestety w Archiwum H. Gierszyńskiego nie zachowała się ustawa „Łączności”.

<sup>5</sup> Nie udało mi się ustalić nazwisk osób wchodzących do ścisłego kierownictwa stowarzyszenia.

<sup>6</sup> Prawdopodobnie jednym z nich był Aleksander Więckowski utrzymujący bliskie kontakty ze środowiskiem petersburskim.



Pięć wyszczególnionych grup przyjęło również pewną ilość członków, tak że obecnie pod względem statystycznym „Łączność” tak się przedstawia:

Grupa warszawska liczyła członków	— 20
„ radomska „ „	— 8
„ plocka „ „	— 5
„ lubelska „ „	— 5
„ piotrkowska „ „	— 6
„ łomżyńska „ „	— 1
„ suwalska „ „	— 2
„ kaliska „ „	— 1
ogółem w Królestwie	— 48 <sup>7</sup>
Grupa odessa liczyła członków	— 5
Grupa petersburska liczyła członków	— 5
Grupa wołyńska liczyła członków	— 1
ogółem w Cesarstwie	— 11
Za granicą przebywa czasowo	— 5
ogółem w „Łączności”	— 64
Co do zajęć członkowie „Łączności” tak się dzielą:	
Przemysłowców	— 1
Nauczycieli	— 8
Lekarzy (1 weterynarz)	— 8
Gospodarzy wiejskich	— 8
Urzędników	— 12
Prawników	— 25 <sup>8</sup>
Co do miejsca zamieszkania:	
W miastach większych	— 43
W miasteczkach i osadach	— 6
Na wsi	— 13 <sup>9</sup>

Przechodząc do działalności „Łączności” przedstawimy naprzód to, co zrobiła jako taka cała organizacja, a następnie co zrobiły grupy oddzielne. Ponieważ „Łączność” jest organizacją bardzo młodą, stawia zaledwie pierwsze kroki, ponieważ liczba członków jest jeszcze niewielka, ponieważ posiada mało środków materialnych — te zaś wszędzie odgrywają bardzo ważną rolę — z tych więc powodów, przejawów działalności zbiorowej było bardzo niewiele. Przede wszystkim można tu zaliczyć podjęte wydawnictwo o Unii<sup>10</sup>, inicjatywę podała grupa warszawska, wykonanie i wyszukanie środków materialnych powierzone zostało zarządowi. Inne grupy o przedsięwzięciu tym wiedzą i pochwalają je, można więc zaliczyć to do przejawów działalności całej „Łączności”. Sprawa z broszurą jest w tym stadium, że praca już została napisana i jeżeli okoliczności nie staną na przeszkodzie, wkrótce wyjdzie z druku. Wyszukanie autora broszury „Łączność” zawdzięcza LP.

Wszystkie grupy „Łączności” zbierały składki na Skarb Narodowy. Wszystkie również grupy rozpowszechniały wydawnictwa nielegalne dostarczane przez zarząd. Popyt był znaczny i nie można było zadowolić wszystkich żądań, szczególnie niepodobna było dostarczyć większych dzieł nielegalnych pomimo licznych żądań. Najwięcej rozpowszechniano broszury: *O obronie czynnej i o Skarb Narodowy*<sup>11</sup>, *Powstanie narodowe 1863 r.* Limanowskiego.

<sup>7</sup> Autorzy sprawozdania błędnie podliczyli ogólną liczbę członków stowarzyszenia w Królestwie i podali, że było ich 46. Dlatego dalsze wyliczenia są również niezgodne z zamieszczonymi danymi.

<sup>8</sup> Struktura zawodowa obejmuje jedynie 62 osoby.

<sup>9</sup> Wyliczenia dotyczące miejsca zamieszkania również odnoszą się do 62 osób.

<sup>10</sup> Prawdopodobnie chodzi o broszurę poświęconą unii polsko-litewskiej.

<sup>11</sup> Broszurę *Rzecz o obronie czynnej i Skarbie Narodowym* wydaną w 1887 r. napisał Zygmunt Miłkowski (ZFM).

Ile książek nielegalnych „Łączność” rozpowszechniła trudno obliczyć. Zarząd „Łączności” dostarczał książki nie tylko członkom „Łączności”, również członkowie „Łączności” otrzymywali książki nie tylko od zarządu, lecz również od ZMP i bezpośrednio od LP. Największą energię przy rozpowszechnianiu książek ujawniła gubernia piotrkowska.

Przejdźmy teraz do sprawozdań z działalności grup oddzielnych:

1. Grupa warszawska — najliczniejsza, niestety, jednak działalność jej słabo się przedstawia w porównaniu z grupami prowincjonalnymi. Przyczyny tego faktu są te, że gdy na prowincji pole było jeszcze nie tknięte prawie, wiele roboty dopiero się rozpoczęło, a więc łatwiej się zorientować i każda praca daleko wyraźniej się przedstawia, od razu rezultaty są widoczne. Zupełnie inaczej ma się rzecz w Warszawie. Praca społeczna prowadziła się tu ciągle to słabiej, to energiczniej. W chwili założenia „Łączności” istniało już wiele pożytecznych instytucji, jak ZMP, Koła Oświaty Ludowej, spółka wydawnicza, biblioteki rozmaite, kółka wszelkiego rodzaju itd. Wszyscy prawie członkowie grupy warszawskiej brali już udział w tych pracach i do „Łączności” tylko z ZMP po większej części się usunęli. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę i to, że bardziej czynni byli bardzo zaabsorbowani mnóstwem robót społecznych, że prawie bez wyjątku są to ludzie niezamożni, a więc dużo pracujący, że wreszcie i nie należąc do „Łączności” mieli sporo stosunków i pole do oddziaływania na innych, nic więc dziwnego, że „Łączność” nie spowodowała tu w Warszawie takiego zwrotu, jak gdzieś na prowincji, gdzie nieraz utworzenie grupy może być uważane za ważny zwrot w życiu prowincji. Toteż od razu aż nadto taki stan się ujawnił: grupa warszawska nie wiedziała początkowo, jaką pracę przedsięwziąć, mało było, jak dotąd, zainteresowania, każdy w dalszym ciągu, jak przedtem, oddany jest bardziej mu przypadającej do gustu pracy. Bądź co bądź członkowie grupy warszawskiej podzielili się na trzy sekcje: oświaty ludowej, redakcyjną i gimnazjalną.

Pierwsza miała za zadanie początkowo zająć się oświatą ludu na drodze nielegalnej, to jest postanowiono oceniać książki ludowe niecenzurowane, odpowiednie sprowadzać i rozpowszechniać wśród ludu miejskiego i wiejskiego, jak również w miarę środków wydawać nowe książki za granicą. Obecnie sekcja ta zmieniła swój program, mianowicie zajęła się oświatą ludu miejskiego na drodze wydawnictw legalnych i w tym celu zawiązała luźne Koło Oświaty ludu miejskiego, do którego oprócz 6 członków „Łączności” weszło jeszcze 8 osób obcych, przeważnie literatów. Koło ma wydawać książki cenuralne dla rzemieślników i w ogóle ludu miejskiego. Zarząd „Łączności” ofiarował Kołu 200 rubli jako kapitał zakładowy, fundusz ten zebrany został staraniem zarządu drogą balu publicznego. Pierwsze uchwalone do wydania przez Koło prace są następujące: 1. Walka o prawa robotnicze i obowiązujące u nas obecnie prawodawstwo fabryczne, 2. Pogadanki z dziedziny ekonomii politycznej, 3. O stowarzyszeniach robotniczych i rzemieślniczych, 4. Kosmogonia popularna<sup>12</sup>. Pierwsze dwie prace mają być napisane na koniec września. Koło Oświaty ludu miejskiego założone zostało w maju bieżącego roku, były dopiero dwa zebrania. Gdy Koło zacznie prawidłowo funkcjonować sekcja prawdopodobnie, co byłoby pożądaną, powróci do dawnego programu, tj. do rozpowszechniania i wydawania książek niecenuralnych.

Sekcja redakcyjna ma na celu zbieranie, grupowanie i użytkowanie w druku wiadomości o nadużyciach władz i o faktach społecznej doniosłości, robota idzie źle, zaledwie kilka korespondencji umieszczono w pismach zagranicznych o szkolnictwie i postępach rusyfikacji. Po części sekcja ta może być usprawiedliwiona tym, że nie otrzymała żadnych wiadomości od grup prowincjonalnych.

Sekcja gimnazjalna szła początkowo najgorzej, bo się prawie nie zbierała. Miała ona na celu wpływanie na gimnazja, zakładanie bibliotek uczniowskich itp., lecz robota ta w Warszawie jest daleko łatwiejsza i odpowiedniejsza dla studentów, tj. dla ZMP. Od

<sup>12</sup> Trudno w tej chwili stwierdzić, czy rzeczywiście udało się organizacji zrealizować zamierzenia wydawnicze.

niedawna sekcja gimnazjalna zmieniła swój program pod wpływem nowych członków. Pod nazwą młodzieży gimnazjalnej rozumie sekcja i innych ludzi, stojących na tym poziomie co uczniowie klas wyższych gimnazjum, bez względu na zajęcie, np. młodzież rzemieślnicza i dla takiej właśnie szerokiej warstwy ma zamiar pracować. Do programu wchodzi nauczanie, zbliżanie się towarzyskie, zakładanie bibliotek, wydawnictwa kształcące itp. Sekcja ma już pod opieką 2 koła rzemieślnicze, które prowadzi i naucza. Zebrania odbywają się w sekcjach, w odstępach czasu wedle uznania sekcji, ogólne zebrania sekcji warszawskiej mają miejsce co miesiąc. W ogóle grupa warszawska potrzebuje gwałtownie zreformowania i wprowadzenia ludzi z inicjatywą i energią. Niektórych przyjętych już przez głosowanie kandydatów nie wtajemniczano dotąd, czekając, aż się robotą trochę rozwinię i wyrobi program, aby ich nie zdemoralizować wprowadzając do stowarzyszenia bezczynnego. Grupa postanowiła założyć bibliotekę nielegalną i na to przeznaczyła składki członków.

2. Grupa płocka odróżnia się od innych tym, że gdy inne przeważnie składają się z mieszkańców miasta gubernialnego, na prowincji zaś prawie nie mają członków, tu jest zupełnie inaczej, mianowicie w samym Płocku nie ma żadnego członka, a wszyscy pięciu mieszkają na wsi i gospodarują. Żle to dość wpływa na rozwój grupy, niezbędne jest bowiem dla niej posiadanie pewnego centrum, do którego można by się udawać w miarę potrzeby i z którym komunikacja byłaby łatwiejsza. Najdogodniejszym punktem jest zwykle miasto gubernialne, gdyż i interesy prywatne zmuszają nieraz do niego przyjechać. Działalność grupy płockiej sprowadza się do działalności oddzielnych członków na własną rękę. Każdy z nich założył i prowadzi czytelnię ludową, trzech z nich założyło spółkę rolniczą, zasługującą na uwagę z tego względu, że próby podobne rzadko się robi. Spółka ta założona została w celu usunięcia wyzysku pracujących; wynagrodzenie parobków jest dwa razy lepsze niż wszędzie w okolicy, wynagrodzenie najemników również wyższe. Oprócz tego stali współpracownicy, tj. parobcy dopuszczani będą do zysków ze spółdzielni, jak dotąd zysków tych jeszcze nie ma (na majątku są długi). Myśl założenia podobnej spółki powstała u wymienionych trzech członków „Łączności”, jeszcze gdy byli studentami Instytutu agronomicznego w Puławach. Pod ich również wpływem studenci — Puławiacy ogłosili konkurs na napisanie rozprawy o najlepszym wynagrodzeniu oficjalistów i służby folwarcznej. Odznaczona została w konkursie praca jednego z członków „Łączności”, wchodzących do wymienionej spółki. Co do wrażeń, jakie wywołuje owa spółka to zadziwia ona mocno okolicznych mieszkańców i wywołuje różne komentarze, nieraz dość oryginalne tak ze strony ludu, jak i obywateli ziemskich. Wszyscy członkowie grupy płockiej należą do niedawno utworzonego kółka młodych inteligentnych obywateli z Płockiego i starają się wywierać tam wpływ, jednak kółko owe bardzo słabo się przedstawia. Pod wpływem grupy założone są 3 biblioteki dla inteligencji. Istnieje także założony przez jednego z członków sklep wiejski z produktami spożywczymi, mający na celu obniżyć ceny najniezbędniejszych dla biednej nawet ludności produktów, drogą konkurencji z żydami. Jest kilku kandydatów do „Łączności”, którzy wkrótce przyjęci zostaną. W Płocku grupa nie posiada członków.

3. Grupa radomska, z wyjątkiem 2 członków, reszta mieszka w Radomiu. Istnieje 3 biblioteki dla inteligencji, istnieje również niewielka biblioteka z dzieł legalnych dla uczniów gimnazjum, znajduje się ona u osoby prywatnej. Nielegalne książki uczniowie dostają od członków „Łączności” w sposób prywatny. Istnieje również kółko uczniowskie złożone z 10 uczniów, którzy płacą 1 rubel składki miesięcznej. Z kwoty tej 50 kop. idzie na bibliotekę, 30 kop. na oświatę ludową i 20 na Skarb Narodowy. W samym Radomiu zorganizowane są wykłady z nauk przyrodniczych dla kobiet. Trwają one już trzy lata, lecz rezultaty tej pracy są bardzo słabe z powodu małego rozwinięcia umysłowego uczennic i niechęci starszego pokolenia. W okolicach Radomia członkowie zakładają czytelnie ludowe, w Radomiu zaś mają stosunki z rzemieślnikami i oddziałują na nich. Zasługuje na uwagę fakt, że niedawno jeden z urzędników w Radomiu uzyskał pozwolenie na założenie bezpłatnej czytelnicy miejskiej, złożonej z książek rosyjskich i polskich. Grupa radomska udzieli zarządowi bliższych informacji i ma nadesłać zatwierdzony przez rząd statut czytelnicy. Za

przykładem Radomia będą robione podobne starania w innych miastach, naprzód w Piotrkowie.

4. Grupa piotrkowska: trzech członków mieszka w Piotrkowie, dwóch w Łodzi, a jeden na wsi. W Łodzi robota jeszcze nie rozpoczęła się, gdyż członkowie byli przyjęci dopiero w połowie czerwca bieżącego roku. W Piotrkowie robota idzie dość dużo: utworzono luźne Koło Oświaty Ludowej liczące 21 członków. Koło to zbiera dość dużo pieniędzy, bo w przeciągu roku do 200 rubli. Czytelnia koło nie zakłada, a tylko rozdaje książki i prenumeruje 23 egzemplarze „Gazety Świątecznej”<sup>13</sup>. Istnieje oprócz tego w Piotrkowie 13-osobowe kółko w celu utworzenia nielegalnej biblioteki, lecz z powodu niemożności sprowadzenia z zagranicy większych książek, istnieje dopiero związek biblioteki. Członkowie „Łączności” płacą regularnie składki na Skarb Narodowy. Wszyscy członkowie „Łączności” w Piotrkowie należą do ochotniczej straży ogniowej i mają tam duży wpływ. Straż posiada bibliotekę z 433 tomów, korzysta z niej 106 czytelników. Istnieje również chór strażacki. Staraniem grupy założona została niedawno biblioteka uczniowska, liczy obecnie 131 tomów, członków zaś 20.

5. Grupa lubelska podobna jest do plockiej z tego względu, że również nie posiada żadnego centrum. W Lublinie jest jeden członek i to prawie bezczynny, reszta zaś rozszkana na znacznej przestrzeni. Działalność zatem jest jednostkowa: czytelnia wiejskie, nauka dzieci wiejskich, pewien wpływ na bibliotekę w Lublinie itp. Dana również została inicjatywa do odczytów publicznych w Lublinie, dwa już się odbyły.

6. W Łomżyńskim dotąd jest tylko jeden członek, który na swoją rękę robił próby wznowienia istniejącej niegdyś w Łomży biblioteki uczniowskiej, jak również zebrani towarzyskich i literackich. lecz próby były niepowodzone. Jest na widoku paru kandydatów.

7. W Suwałkach dopiero się zaczyna robota, gdyż grupa była zawiązana w końcu czerwca.

8. W Kaliskim jest jeden człowiek, gospodaruje na wsi. W Kieleckim i Siedleckim nie ma zupełnie członków „Łączności”.

9. Grupa petersburska liczy 5 członków, są widoki na przyszłość. Niedawno zawiązana, a więc nic zrobić jeszcze nie mogła.

10. Grupa odessa, świeżo zawiązana, liczy 5 członków i ma widoki na przyszłość, gdyż w Odessie mieszka do 12 000 Polaków i są już pewne instytucje polskie, na które można będzie wpływ wywierać.

W dniu 29 i 30 czerwca 1889 r. odbył się II Zjazd delegatów grup „Łączności”. Na poprzednim zjeździe przyjęto zasadę, że od trzech członków może być przysłany jeden delegat. Według obliczenia powinno się było stawić 18 delegatów, było zaś obecnych: 7 delegatów grupy warszawskiej, 2 z plockiej, 2 z radomskiej, 1 z piotrkowskiej, 1 z łomżyńskiej, 1 z suwalskiej, 1 z odesskiej, czyli 15 wszystkich. Zjazd więc jako liczący więcej niż 3/4 obecnych delegatów, zgodnie z ustawą, stał się prawomocny. Delegat grupy petersburskiej spóźnił się, przybył już po zjeździe.

Na prezydium (prezesa, zastępcę i sekretarza) głosowano tajnie, przy czym na każdego oddzielnie. Pomimo to znaczną większością głosów powołani zostali wszyscy trzej jawni członkowie zarządu, było więc to wyrażeniem przez delegatów wotum zaufania zarządowi. Przyjęto następnie regulamin obrad, zaproponowany przez zarząd. Dłuższą dyskusję wywołała kwestia, czy zarząd ma głosować, czy nie, zakończono decyzją większości, że ma prawo głosować na równi z delegatami grup. Przystąpiono niezwłocznie do właściwej części zjazdu, mianowicie do sprawozdań. Odczytane zostało obszernie sprawozdanie zarządu, przeplatane sprawozdaniami delegatów grup. Po czym przystąpiono do narad właściwych, tj. do dyskusji nad stawianymi wnioskami. Okazało się, że grupy nie przygotowały żadnych referatów, zrobił to zarząd bardzo starannie, gdyż każdy wniosek był sformułowany i umotywowany. Wszystkie wnioski zarządu w liczbie 9 przyjęte zostały po dłuższej lub krótszej dyskusji, oprócz

<sup>13</sup> „Gazeta Świąteczna” wychodziła w Warszawie a była adresowana do chłopów. Tygodnik redagował Konrad Prószyński (Promyk).

tego przyjęto 4 wnioski postawione przez dyskutantów. Wszystkie uchwały dołącza się.

Postawiony był przez jednego z delegatów wniosek szczegółowy — określenia przekonani, jakie wyznawać winni członkowie „Łączności”, lecz wniosek ten upadł. Większość była zdania, że sformułowanie zasad „Łączności” zamieszczone w pierwszym paragrafie ustawy, jakkolwiek krótkie, jednak wystarcza.

Ten sam delegat odczytał referat o ostatecznych, dalekich celach społeczności, mianowicie o wprowadzeniu ustroju komunistycznego. Referat nie przstraszył nikogo swoją skromnością, ogół jednak uznał, że zbyteczne jest stawianie takiego oddalonego celu, że zakrawałoby to na utopię, że należy stawiać program bliższy, możliwie najbliższy. Stąd wywiązała się dyskusja o hasłach, jakie w razie ruchu rewolucyjnego wystawić należy w celu przyciągnięcia ludu wiejskiego i miejskiego. Wobec nieprzygotowania się do dyskusji nad kwestią tą, bardzo trudną i wymagającą dłuższego zastanowienia się i przygotowania materiału, postanowiono wznović ją na przyszłym zjeździe. Aby znów kwestia nie upadła, zjazd uchwalił, aby wszystkie grupy przygotowały pisemne referaty w kwestii hasel i złożyły je zarządowi wcześniej — dla uporządkowania otrzymanego materiału przed zarządem.

Następnie przystępowano do rewizji ustawy. Ważniejsze zmiany zaszyły następujące: zarządowi przyznano dwa bardzo ważne prawa, mianowicie prawo przyjmowania członków do „Łączności”, niezależnie od grup wedle uznania i prawo wchodzenia w stosunki z innymi organizacjami i oddzielnymi jednostkami, mającymi pokrewne cele z „Łącznością”. Obie te uchwały miały przeciwników i wywołały bardzo ożywioną dyskusję. Dzięki jednak energicznym i zręcznym przemówieniom, za wnioskami tymi członków LP głosowała wymagana dość znaczna ilość delegatów (więcej niż 3/4 głosów). I jedna i druga uchwała ma duże znaczenie. Pierwsza ułatwi rozwijanie się „Łączności”, gdyż zarząd posiadając szerokie stosunki łatwiej będzie wyszukiwał odpowiednich kandydatów do „Łączności”. Bez tego prawa przyjmowanie ich musiałyby przechodzić przez odpowiednie grupy, co wymaga wiele czasu i formalności. Ponieważ narusza to silnie autonomię grup, zarząd będzie postępował bardzo oględnie. O ile można, będzie się starał unikać przyjmowania członków sam, jeżeli tylko możliwe będzie przeprowadzenie danego kandydata przez grupę. Drugie prawo pozwala zarządowi najprawniej oficjalnie utrzymywać stosunki z KC LP na zabór rosyjski, z zarządem Skarbu Narodowego, z Centralizacją ZMP i w ogóle ze wszelkimi istniejącymi i mogącymi powstać organizacjami.

Co się tyczy liczby delegatów na przyszły zjazd, przyjęto zasadę proporcji do liczby członków. Zarządowi zaś przyznano prawo określenia wysokości proporcji stosownie do warunków miejsca i czasu.

Zjazd został zakończony wyborem nowego zarządu: głosowanie było tajne, wybrano ponownie ogromną większością głosów wszystkich trzech dotychczasowych jawnych członków zarządu. Na wypadek niespodziewanego ustąpienia któregoś z członków, wybrano również dwóch jawnych zastępców. w myśl zarządu i wskazówek KC LN na zabór rosyjski. Wieczorem odbyło się ożywione zebranie towarzyskie delegatów. Zjazd udał się nadspodziewanie, zostawił po sobie bardzo dobre wrażenie u wszystkich uczestników.

Półroczne przeszło istnienie „Łączności” dowiodło, że organizacja taka ma podstawy i rację bytu. Ostatni zjazd był pewnego rodzaju przesileniem. Jeżeliby się nie udał, zachowałby wiarę w stowarzyszonych w potrzebę i możliwość istnienia „Łączności”. Szczęśliwie przesilenie dodało wiary w powodzenie i zachęty do dalszej pracy w tym samym kierunku. Ze sprawozdań delegatów i w ogóle z danych, jakie zarząd posiada, można wnioskować, że jeżeli jakaś zewnętrzna przeszkoda nie położy tamy rozwojowi „Łączności”, rozszerzy się ona wkrótce i nabierze sił i znaczenia. Materiału jest wszędzie po trochu, tylko mnóstwo trudności zespolenia go. W ogóle w rozwijaniu się „Łączności” i w uchwałach zjazdu spostrzec się dają dwa prądy, dwie zasady walczące ze sobą. Z jednej strony dążność do rozszerzenia „Łączności”, a więc obniżenia nawet w tym celu cenzusu przy przyjmowaniu członków, do podjęcia coraz szerszych prac, wymagających wielu głów i rąk. Z drugiej

znów strony dążność do wewnętrznych ulepszeń, do uczynienia organizacji ściślejszej, karniejszej, ujawniająca się w mowach niektórych delegatów na ostatnim zjeździe, sympatycznie przez ogół przyjmowanych, a potrzeba uczynienia z „Łączności” partii silnej, energicznej, sprężystej, przeprowadzającej w jak najszybszych sferach swe plany i mogącej w razie ruchu pokierować nim, i ujawniająca się również w przyznaniu zarządowi bardzo ważnych praw z uszczupleniem nawet autonomii grup oddzielnych, praw czyniących ze stowarzyszenia ludzi mniej więcej jednakowo myślących partię społeczno-polityczną mogącą w razie potrzeby występować jako całość i czyniącą pewne zobowiązania innym partiom.

Do pewnego czasu dwa te prądy dadzą się pogodzić, ale bądź co bądź należy jednemu z nich przyznać pierwszeństwo. Aby to rozumnie uczynić, trzeba znać dokładnie cały szereg prac podjętych w naszym społeczeństwie, jak również zasób sił czynnych, uczynić więc to może tylko instytucja kierownicza, mianowicie LP, od której oczekujemy w tym względzie wskazówek.

dn. 15 lipca 1889 r.  
Zarząd „Łączności”

#### Uchwały Zjazdu delegatów „Łączności”

Na II ogólnym Zjeździe „Łączności” zapadły następujące uchwały:

1. Regulamin obrad Zjazdu: a) prezydium ma prawo odbierać głos i przerywać dyskusję, w razie protestu decyzją prezydium podlega głosowaniu delegatów, b) Prezydium w imieniu Zjazdu udziela nagany delegatowi spóźniającemu się lub nieprzychodzącemu na zebranie bez uprzedniego zawiadomienia, winny oprócz tego płaci karę pieniężną, c) w razie usprawiedliwionej nieobecności delegaci w kwestiach niepodlegających dyskusji, mają prawo składać pisemne swe wota na ręce przewodniczącego, we wszelkich zaś innych kwestiach są wyłączeni z głosowania, d) regulamin niniejszy obowiązuje na przyszłość.

2. Na następny Zjazd roczny każda z grup „Łączności” obowiązana jest opracować pisemny referat „Jakimi hasłami w razie wystąpienia czynnego można pociągnąć lud miejski i wiejski?”. Referat powyższy grupy powinny przesłać zarządowi na 2 miesiące przed Zjazdem. Zarząd zaś ma obowiązek uporządkować otrzymany od grup materiał. Na każdym Zjeździe winny mieć miejsce dyskusje teoretyczne w kwestiach programowych.

3. a) Przy każdej grupie obowiązkowo winna być założona, w jak najkrótszym czasie, biblioteka, złożona z dzieł nielegalnych oraz oddzielna biblioteka z dzieł legalnych, mających charakter ogólny, o ile takowej w danej miejscowości nie ma, biblioteki te mają być przeznaczone dla członków grupy i osób obcych z inteligencji. Prócz tego pożądanym jest zakładanie oddzielnych bibliotek i czytelni dla uczniów szkół średnich, rzemieślników i robotników, jak również dla chorych w szpitalach, b) grupa warszawska obowiązana jest obsadzić przez swych członków czytelnię bezpłatne Towarzystwa Dobroczyńności, c) każdy członek „Łączności” zamieszkały na wsi, powinien założyć i prowadzić bibliotekę ludową według normy, przyjętej przez Koło Oświaty Ludowej.

4. Pożądanym jest urządzenie wykładów popularnych dla młodzieży rzemieślniczej i innej. Członkowie „Łączności” w każdym większym mieście powinni się starać o zorganizowanie odczytów legalnych, przyjmując w nich, 6 ile można, sami udział. Niezależnie od tego mają się starać o urządzenie serii stałych wykładów z dziedziny nauk społecznych i przyrodniczych dla młodzieży inteligentnej płci obojga oraz odczytów nielegalnych.

5. Każda grupa prowincjonalna powinna starać się o założenie filii warszawskich Kół Oświaty Ludowej miejskiej i wiejskiej, stosunki zaś z wymienionymi Kołami zawiązać ma i utrzymywać jedynie za pośrednictwem Zarządu „Łączności”.

6. Fundusze „Łączności” dzielą się na: a) ogólne, pozostające w rozporządzeniu Zarządu, przeznaczone na cele organizacyjne i składające się z 1/3 składek, obowiązkowo wnoszonych

przez wszystkich członków „Łączności” oraz z sum w tym celu przez Zarząd zbieranych, b) miejscowe, pozostające w rozporządzeniu grup, składające się z 2/3 składek stałych członków i z zasiłków, przez Zarząd wyznaczanych dla pokrycia kosztów administracyjno-organizacyjnych, c) specjalne, przeznaczone na cele wyraźnie określone, jak to: wydawnictwa, czytelnie, biblioteki itp. zbierane drogą ofiar jednorazowych i stałych, balów, koncertów, zabaw, odczytów itp. Czysty dochód z tych źródeł osiągnięty przez grupę dzieli się w ten sposób, że co najmniej 2/3 idzie na cele specjalne do rozporządzenia Zarządu, reszta zaś na potrzeby specjalne miejscowe.

Każda grupa prowincjonalna powinna gromadzić i przysyłać na ręce Zarządu wiadomości o wybitniejszych faktach, dotyczących ucisku politycznego i ekonomicznego, jak to: nadużycie władz, rusefikacji szkół i instytucji, prześladowania narodowościowego i religijnego, objawów demoralizacji społeczeństwa; spraw agrarnych, bezrobocia, zaburzeń, oporu władzy itd. W tym celu każda grupa wybiera jednego członka-korespondenta, który obowiązany jest przysyłać Zarządowi sprawozdanie, Zarząd zaś komunikować je będzie sekcji korespondencyjnej grupy warszawskiej dla literackiego opracowania materiału, gotowe zaś korespondencje zużytkować w odpowiedni sposób.

8. Grupy „Łączności” winny zwrócić w swej działalności uwagę na kobiety, nie włączając ich w istnienie organizacji „Łączności”, wezwać je jednak do pracy patriotyczno-społecznej, o ile warunki miejscowe pozwolą, bądź wprowadzając bardziej wyrobione do luźnych kółek oświaty, bibliotek itp., bądź tworząc z nich specjalne kółka kobiece.

9. Każda grupa przez swego reprezentanta powinna zawiadamiać Zarząd o jednostkach nadających się do „Łączności” i w ogóle o takich, które w jaki kolwiek bądź sposób mogą być zużytkowane dla „Łączności”, bez względu na miejsce ich zamieszkania. Wszyscy członkowie „Łączności” obowiązani są udzielać Zarządowi szczegółowych informacji o swych stosunkach i w razie potrzeby dawać wskazanym przez Zarząd osobom listy rekomendacyjne poparcie.

10. W celu rozszerzenia „Łączności” i zwiększenia jej wpływu i znaczenia pożądanym jest, by grupy i Zarząd komunikowały sobie wzajemnie o odpowiednich posadach wakujących i członkach „Łączności”, szukających zajęcia, jak również o rzemieślnikach, chcących się osiedlać na wsi itp.

11. Pożądane jest, by członkowie „Łączności”, o ile to jest możebne, starali się zajmować posady, które dając utrzymanie, pozwalają zajmującym je wywierać znaczny wpływ na wiele ważnych stron życia społecznego na prowincji, np. posady lekarzy wiejskich, sekretarzy przy sądach gminnych, adwokatów małomiasteczkowych, pisarzy gminnych, nauczycieli wiejskich itp.

12. „Łączność” powinna dawać inicjatywę do tworzenia przedsięwzięć handlowych, które by z jednej strony dawały pracownikom utrzymanie, z drugiej zaś służyły celom ogólnym, jak np. organizowanie wykładów w zakresie szkół średnich, zakładanie księgarni prowincjonalnych, sklepów wiejskich na zasadzie spółki itp.

13. Dla załatwiania interesów grup prowincjonalnych Zarząd dobiera sobie kilku członków grupy warszawskiej do pomocy, każdy z dobranych ma załatwiać stale dla kilku grup wszelkie interesy komisowe, w zakres organizacji „Łączności” wchodzące. Co zaś do sprawozdań, komunikowania szczegółów organizacyjnych, składek na Skarb Narodowy itp. — wszystkie tego rodzaju sprawy winny być załatwiane przez członków prowincjonalnych jedynie z Zarządkiem.

## ОБЩЕСТВО „ЛОНЧНОСТЬ” (1888—1893). У ИСТОКОВ НАЦИОНАЛЬНОЙ ЛИГИ

В статье дается опыт частичного освещения истории общества „Лончность” („Единство”). К важнейшим вопросам здесь следует отнести:

- Генезис и образование общества;
- Место „Лончности” в организационной структуре ЛП и ее отношения с Союзом польской молодежи „Зет”;
- Программные концепции;
- Организационная структура;
- Численность, влияния и общественно-профессиональная структура;
- Центральные и региональные руководители, главные центры, формы и объем деятельности.

Общество „Лончность” образовалось 25 ноября 1888 г. на съезде бывших членов СПМ „Зет”, состоявшемся в Варшаве. Среди деятелей новой организации преобладали студенты, заканчивавшие учебу, экстерны и молодежь, исключенная из вузов.

„Лончность” помещалась в организационной структуре ЛП и была ее специализированной культурно-просветительно-политической организацией. Общество стояло на почве борьбы за независимость Польши, кроме того руководство организации приспособляло к текущим целям элементы организационной работы. „Лончность” намеревалась привлечь в свои ряды массы с небольшим политическим опытом, которые до той поры не принимались в расчет самой партией. В этом случае организация обращала особое внимание на рабочих, ремесленников, а особенно крестьян.

Цели и задачи интересующей нас организации определял, а затем утверждал ежегодный съезд делегатов. В периоды между съездами работой „Лончности” руководило правление и местные руководящие органы. В общей сложности, на территории Королевства Польского и России образовалось 11 местных секций общества (Варшава, Радом, Плоцк, Люблин, Петркув, Сувалки, Ломжа, Калиш, Одесса, Петербург и Волинская группа).

Среди ведущих деятелей „Лончности” находились: Л. Поплавский, Хласко, Харусевич, А. Трочевский, Л. Рутковский, С. Хелховский, В. Яблоновский, В. Менчковский, С. Сужицкий, Э. Адам, А. Друский, К. Рачковский, З. Падеревский и Р. Дмовский, то есть практически все позднейшее руководство национал-демократов (ЛН, ТОН, СД-Н).

Деятели общества учреждали сельскохозяйственные кружки, секции противопожарной охраны, ссудно-сберегательные кассы, библиотеки, читальни, распространяли печать и брошюры. Кроме того, на территории Галиции они начали издавать газету „В последние сутки” („3 дзисейшей doby”). В общей сложности, вышло 12 тетрадей, из чего 6 от имени „Лончности”, а остальные ЛН.

В 1893 г. в результате спора, а затем реорганизации ЛП в ЛН, новое руководство движения Лиги приняло решение ликвидировать „Лончность”. Деятели организации вошли в ЛН.

Общество „Лончность” было первой организацией эндеков, рассчитанной на обретение влияния среди рабоче-крестьянских масс. К его традициям обратилось в 1899 г. Общество народного просвещения, в рядах которого оказались бывшие члены „Лончности”.

К статье автор приложил два мало известные документы: „Отчет о деятельности и развитии общества „Лончность” от 25 ноября 1888 г. до 1 июля 1889 г.” и „Решения съезда делегатов „Лончности”, которые находятся в коллекции Х. Гершиньского в „Польской библиотеке” в Париже.



## ASSOCIATION „ŁĄCZNOŚĆ” (1888—1893). THE ORIGINS OF THE NATIONAL LEAGUE

In the present paper the author makes an attempt at a comprehensive discussion of the history of the Association „Łączność”. In his opinion the following problems connected with that organization are the most important:

- the origins and establishment of the Association,
- the place of the “Contact” in the organizational structure of the Polish League and its relations with the Union of Polish Youth „Zet”,
- the concepts of the programme,
- the organizational structure,
- the membership, influences and the socio-professional composition,
- central and local leaders, main centres, forms and the scope of activities.

The Association „Łączność” was established on 25 November, 1888 during the congress of the former members of UPY „Zet” which was held in Warsaw. Among the members of this new organization were mostly undergraduates, students studying outside the higher schools and young people relegated from universities.

The „Łączność” could be placed in the organizational structure of the Polish League was its specialized unit engaged in culture education and politics. The Association based on the idea of struggle for Poland’s independence, and its leadership adopted some elements of “organic work” to achieve the closest aims. The „Łączność” aimed to attract the masses underdeveloped politically which so far had been neglected in the party plans. The Association drew its particular attention to workers, craftsmen and peasants.

The aims and tasks of the „Łączność” were suggested and approved by an annual congress of the delegates. In the period between the congresses the organization was led by the Board and regional centres of its authorities. Altogether in the Polish Kingdom and Russia there were established 11 regional centres of the Association (Warsaw, Radom, Płock, Lublin, Piotrków, Suwałki, Łomża, Kalisz, Odessa, Petersburg and the Volhynia group).

Among the leading activists of the „Łączność” were J. L. Popławski, J. Hłasko, J. Harusewicz, A. Troczewski, L. Rutkowski, S. Chelchowski, W. Jabłonowski, W. Męczkowski, S. Surzycki, E. Adam, A. Dłuski, K. Raczkowski, Z. Paderewski, R. Dmowski. In fact, this group later constituted the leadership of the National Democracy (the National League, the Society for National Education, the Democratic-National Party).

The activists of the Association set up agricultural circles, savings and loans banks sections of fire-brigades, libraries, reading rooms, they distributed the press and leaflets. In addition they started to publish *Z dzisiejszej doby* [*The Present Time*] series. Altogether there appeared 12 issues of this publication; six were edited by the „Łączność” and six by the National League.

In 1893 the leadership of the league movement decided to dissolve the „Łączność” as a result of a dispute and then reorganization of the Polish League into the National League. The activists of the Association became members of the National League.

The Association „Łączność” was the first national-democratic organization that was to gain an influence among the broad circles of the workers and peasants. In 1899 the Society for National Education started to continue these aims since among its members were former members of the „Łączność”.

The author of the presented paper appended the texts of the two almost unknown documents: *A Report on the Activities and Development of the Association „Łączność” from 25 November, 1888 to 1 July, 1889* and *Resolutions of the Congress of the „Łączność” Delegates*. Both documents are kept in the H. Gierszyński collection in the Polish Library in Paris.